



GŁOS KALISKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

SOBOTA 13 GRUDNIA 1947 ROKU

NR. 341 (906)

Bevin broni Kruppa

Anglosaski minister sprzeciwia się rozbiórce niemieckiego przemysłu wojennego

Obrady Wielkiej Czwórki trwają

LONDYN PAP. Czwartkowe posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych poświęcone było w dalszym ciągu rozpatrzeniu dokumentu brytyjskiego dotyczącego przyszłego rozwoju gospodarczego Niemiec.

Ministrowie osiągnęli porozumienie w sprawie:

- 1) poziomu produkcji stali w Niemczech,
- 2) ogólnego poziomu produkcji przemysłowej w Niemczech,
- 3) ustalenie dat demontażu określonych zakładów przemysłowych.

Ponadto ministrowie zgodzili się przedyskutować wniosek radziecki w sprawie utworzenia centralnych niemieckich departamentów gospodarczych oraz zniesienia fuzji stref anglosaskich.

Wbrew przewidywaniom, sprawa odszkodowań na posiedzeniu czwartkowym nie była omawiana.

POZIOM PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ W NIEMCZECH.

Dalszym punktem dyskusji był par. 27 propozycji brytyjskiej, dotyczący rewizji poziomu produkcji niemieckiej.

Wszyscy ministrowie zgodzili się, że produkcja stali w sztabach winna być zwiększona do 11,5 miliona ton rocznie.

Przyjęta przez wszystkich czterech ministrów propozycja francuska brzmi jak następuje: „Sojusznicy Rada Kontroli dopilnuje, aby wyznaczone ściśle ilości produkcji niemieckiej, mającej pierwszorzędne znaczenie dla odbudowy gospodarczej Europy, jak węgiel, koks i energia elektryczna, były eksportowane. Rada Kontroli przedsięwzięcie jednocześnie wszelkie kroki, jakie uzna za konieczne, aby organizacje niemieckie rozdzieliły te zasoby we właściwy sposób na terenie całych Niemiec”.

DEMONTAŻ NIEMIECKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH.

Jak wiadomo na konferencji moskiewskiej min. Bevin wysunął propozycję, przewidującą, że Rada Kontroli ustali w terminie do 1 lipca 1947 r. listę zakładów przemysłowych przeznaczonych na demontaż dla pokrycia reparacji wojennych.

Minister Bidault oświadczył, że lista powin na objąć również urządzenia fabryczne, oraz obrabiarki znajdujące się w zakładach, które nie są przeznaczone na demontaż.

Min. Bevin sprzeciwił się propozycji francuskiej i wycofał się z poprzednio zajętego stanowiska.

PRZYJĘCIE PROPOZYCJI RADZIECKIEJ W SPRAWIE UTWORZENIA CENTRALNYCH DEPARTAMENTÓW NIEMIECKICH.

Następnie ministrowie na wniosek Bevina, zgodzili się by przedyskutować wniosek radziecki w sprawie utworzenia centralnych niemieckich departamentów gospodarczych oraz zniesienia fuzji stref anglosaskich, jednakże dopiero po rozpatrzeniu dokumentu brytyjskiego, który punktów tych nie przewiduje.

LONDYN (PAP). W uzupełnieniu sprawozdania z posiedzenia konferencji 4 ministrów spraw zagranicznych podajemy szczegóły dyskusji, jaka się wywiązała na tym posiedzeniu w sprawie rozbiórki niemieckich zakładów przemysłowych. Szczegóły te rzucają zwłaszcza światło na stanowisko ministra Bevina w tej sprawie.

Podczas dyskusji nad par. 30 dokumentu brytyjskiego, dotyczącego ustalania dokładnej listy fabryk niemieckich, podlegających demontażowi, minister Bevin stanął w obronie niemieckich zakładów przemysłowych wbrew opinii wszystkich pozostałych ministrów.

Istnieją zasadniczo 4 kategorie takich niemieckich zakładów przemysłowych: 1) fabryki

przemysłu wojennego 2) fabryki przemysłu tzw. zakazanego, jak aluminium, stocznie okrętowe itp., 3) fabryki o produkcji tzw. „ograniczonej”, jak produkcja chloru, niektórych chemikaliów itp. 4) fabryki przeznaczone zasadniczo do produkcji pokojowej, ale przerobione przez Hitlera na fabryki przemysłu wojennego.

Minister Bevin stanął na stanowisku, że demontowane mają być jedynie zakłady niemieckie, należące do pierwszej kategorii, a że z zakładów należących do pozostałych trzech kategorii nie powinno się usuwać nawet częściowo urządzenia technicznego w celach odszkodowań wojennych.

Z poglądem Bevina nie zgodzili się delegacje radziecka i francuska, dowodząc, że pozostawienie urządzeń technicznych w zakładach o produkcji zabronionej i ograniczonej stwarza niebezpieczeństwo, iż zakłady te mogłyby być w przyszłości ponownie przedstawione na produkcję wojenną. Zagroza to więc w pierwszym rzędzie bezpieczeństwu krajów sąsiadujących z Niemcami.

W trakcie dyskusji minister Marshall, biorąc pod uwagę zastrzeżenia radzieckie i francuskie, zaproponował włączenie do programu rozbiórki całkowitej lub częściowej również fabryk, należących do kategorii 2, 3 i 4.



Ernest Bevin.

Jednakże wobec niejasnego stanowiska ministra Bevina w tej sprawie, który nie mógł się zgodzić z poglądem pozostałych ministrów w sprawie rozbiórki, kwestia pozostała narazie otwarta aż do czasu zredagowania przez delegację brytyjską jej propozycji.

Strajk powszechny we Włoszech trwa

Półtora miliona bezrobotnych pod reakcyjnymi rządami de Gasperi

RZYM (PAP). Izba Pracy postanowiła 12 głosami przeciwko 7 kontynuować strajk powszechny, ogłoszony na znak protestu przeciwko odrzuceniu przez rząd postulatów Izby.

MOSKWA (obsł. wł.). Jak donoszą z Rzy-

mu w pierwszym dniu strajku powszechnego w okręgu rzymskim, ogłoszonego przez rzymską Izbę Pracy, odbyło się posiedzenie Izby Pracy w Mediolanie, na którym uchwalono powołać do życia Konstytucyjny Komitet obro-

ny interesów bezrobotnych w północnych Włoszech.

Komitet stwierdził iż ilość bezrobotnych w tym okręgu wynosi 1 milion 500 tysięcy osób. Izba Pracy uchwaliła wysłać depeszę do członków rządu w których stwierdza się iż rząd wykazuje zbyt słabe zainteresowanie sprawą likwidacji bezrobocia i pomocy dla bezrobotnych. Mediolańska Izba Pracy rozważa również kroki, konieczne dla obrony interesów bezrobotnych w skali krajowej.

Nowe incydenty we Francji

w związku z usuwaniem z pracy strajkujących robotników

PARYŻ PAP. W czwartek ogół górników okręgu Nord i Pas de Calais przystąpił do pracy. Robotnicy portowi w Nicei, strajkujący od 15 ubiegłego miesiąca, postanowili kontynuować swą akcję. W całym kraju doszło do

incydentów w związku z decyzją pracodawców wydalenia z pracy pracowników, którzy kierowali akcją strajkową.

W Mont Rouge metalowcy zastrajkowali ponownie wobec usunięcia 5 członków związku z fabryki.

Uroczyste otwarcie Akademii Sztabu Generalnego

WARSZAWA (PAP). Minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski Michał Żymierski, dokonał w dniu 12-ym grudnia otwarcia Akademii sztabu generalnego w Warszawie. Uroczysta inauguracja Akademii dokonana została pod wysokim protektorem i w obecności Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta, najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych.

Zemsta Schumana na pułkowniku Marquie

LONDYN (obsł. wł.). Jak donoszą z Paryża, władze francuskie wszczęły dochodzenie dyscyplinarne przeciwko szefowi francuskiej misji repatriacyjnej w ZSRR, pułkownikowi Marquie z powodu jego oświadczenia na konferencji prasowej w Moskwie, w którym zdemaskował on kulisy antyradzieckiej prowokacji, wszczętej przez rząd Schumana.

Kłótnie wśród faszystów greckich

MOSKWA. PAP. Agencja TASS donosi z Aten, że ostatnio znacznie pogorszyły się stosunki między partią liberalną, a monarchistyczną partią narodową, na których, jak wiadomo, opiera się obecny rząd grecki.

Z rozkazu ministra spraw wojskowych oficerowie rezerwy — liberałowie zsyłani są do obozu koncentracyjnego na wyspie Macronisi pod pretekstem, iż sympatyzują z komunistami.

Zwycięski marsz armii ludowej

w północnych i środkowych Chinach. Oswobodzenie znacznej części kraju. Wielka zdobycz wojenna. Tysiące oficerów i żołnierzy kuomintangu w niewoli

MOSKWA PAP. Jak donosi komunikat demokratycznej armii chińskiej wojska ludowe podczas ostatniej ofensywy w Mandżurii rozgromiły 3 dywizje i 11 pułków armii rządu wej oraz wyzwoliły znaczne obszary o powierzchni ponad 38 tys. km kw., zamieszkałe przez 2.600 tys. ludność.

W prowincji Hebei toczą się w chwili obecnej zaciekle walki o kluczowy węzeł kolejowy Bao-ton-tin. Wojska ludowe znajdują się już na krańcach tego miasta. Wobec krytycznej sytuacji na tym froncie dowództwo nad wojskami kuomintangu objął osobiście Ciang-kai-szek.

Chińska armia demokratyczna odniosła po ważne sukcesy również w prowincji Shan-tung, gdzie zajęła stację kolejową Gaomi w pobliżu największego portu Chin północnych — Tsing-tao.

W prowincji Kiangsu (Chiny środkowe) wojska ludowe w wyniku ostatniej ofensywy zajęły rezerwy i o powierzchni tysiąca mil kwadratowych oraz wzięły do niewoli 27 tys. żołnierzy i oficerów kuomintangu.

Na odcinku Henian-Szeng armia ludowa

w ciągu ubiegłego miesiąca położyła trupem, lub wzięła do niewoli 112.160 żołnierzy kuomintangu oraz wyzwoliła 15 miast powiatowych.

W okręgu Ranczena (południowo-zachodnia część prowincji Henian) armia ludowa uderzyła ofensywnie 20 armii kuomintangu

oraz odcieła ważny ośrodek strategiczny i polityczny Nanian, położony na południu od Lo-yan.

W toku walk chińskie wojska demokratyczne wzięły znaczną zdobycz, m. in. 31 dział, 232 karabinów maszynowych oraz 1300 tys. centnarów zboża.

U.S.A. zagarniają Formozę

MOSKWA PAP. Jak podaje radio z Chin demokratycznych, rząd Kuomintangu postanowił sprzedać wyspę Formozę Stanom Zjednoczonym za cenę dalszej pomocy amerykańskiej. Cały przemysł Formozy znajduje się już pod kontrolą amerykańską. Władze Kuomintangu likwidują ruch wyzwolenicy ludności Formozy.

USA zorganizowały na Formozie za cichą zgodą Kuomintangu fikcyjny ruch separatystyczny, który wysłał delegację do Waszyngtonu.

Rząd amerykański otworzył ostatnio wolicy Formozy konsulat. Marynarka wojenna oraz lotnictwo amerykańskie wykorzystują już obecnie bazy na Formozie. Amerykanie wystali również na Formozę kilka tysięcy japońskich specjalistów wojskowych, ubranych w mundury amerykańskie, którzy organizują amerykańską administrację na tej wyspie. Głównodowodzący amerykańskiej marynarki wojennej w zachodniej części Oceanu Spokojnego, admirał Cook przybył niedawno wraz ze swą flotą do portu Kilun i obecnie lustruje Formozę.

Podniesiemy wydajność roli damy więcej chleba, nabiału, mięsa, podniesiemy kulturę wsi

osw adczą chłopów — peperowcy na wielkiej konferencji aktywów wiejskiego PPR województwa łódzkiego

W dniu wczorajszym obradowała w gmachu Centralnej Szkoły PPR w Łodzi przy Al. Kościuszki 65 narada aktywów wiejskiego PPR województwa łódzkiego, poświęcona omówieniu pracy organizacji partyjnej na wsi.

Lawę wielkiej sali wykładowej zapelnili przybyli na konferencję ze wszystkich powiatów aktywni partyjni: sekretarze komitetów gminnych, sekretarze kół wiejskich i działacze terenowi.

Obrady zajął pierwszy sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PPR, tow. Marian Minor.

Dla wygłoszenia referatu o pracy partii na wsi — tow. Minor udzielił głosu przedstawicielowi KC PPR, tow. Zenonowi Kliszko, którego zgromadzeni przyjmują długotrwałą owację.

Referent na wstępie omówił polityczne położenie Polski na tle sytuacji międzynarodowej, podkreślając szczególnie rolę kapitału amerykańskiego, dążącego do narzucenia Europy i świata swych wpływów gospodarczych i politycznych. Jako przeciwwagę tych dążeń mówił widzieliśmy potęgę sił międzynarodowych sił demokratycznych, na czele ze Związkiem Radzieckim.

W ogólnym ujęciu siła na arenie międzynarodowej wzrasta szczególnie rola Polski Ludowej. Wiele miejsca poświęcił tow. Kliszko omówieniu spraw gospodarczych wsi i zadań rządu w kierunku jej gospodarczego i społecznego podniesienia oraz zadań dołowych ogniw partyjnych na odcinku wiejskim. Szczegółowo omówił zadania spółdzielczości na wsi, zwracając szczególną uwagę na inteligencję wiejską, zwłaszcza nauczycieli, którzy mogą i powinni spełnić doniosłą rolę w tych wielkich pracach. Referent wskazał wytyczne dla dołowych ogniw partyjnych, wskazując na przodującą rolę, jaką powinno odgrywać na wsi koło partyjne.

Osmu dzień procesu KPOPP-u

Sosnowska - Lipiński - Sędziak

Ostatnia trójka zdrajców i szpiegów zeznaje przed Sądem R. P.

WARSZAWA PAP. — Na zakończenie badania osk. Obarskiego, prokurator odczytuje szereg listów, przesłanych osk. wraz z raportami i biuletynami, w których Obarski jest proszony o dostarczanie obiecanych informacji politycznych. Jeden z tych listów domaga się w szczególności informacji o Kielcach, o zarysowującym się, jak pisze autor listu — rozłamie w PPS, w związku ze sprawą Wachowicza oraz informacji z KC PPR. Osk. twierdzi, że listów tych nie otrzymał. Na wniosek prokuratora Sąd stwierdza, że w śledztwie osk. Sosnowska własnoręcznie podpisała i stwierdziła, że była ona autorką tych listów. Prokurator odczytuje następnie list skierowany przez Kwiecińskiego do Obarskiego. W liście tym Kwieciński prosi o przyspieszenie dostarczenia materiałów. Kwieciński z miejsca potwierdza autentyczność tego listu, podając, że miał on być dostarczony Obarskiemu przez dr. Frania (skazaną już w innym procesie o szpiegostwo) oraz przez Gałaję.

WARSZAWA (PAP). Na wstępie 8-go dnia rozprawy osk. Sosnowska kontynuuje swe odpowiedzi na pytanie obrońcy. Obrońcy poszczególnych oskarżonych pytają Sosnowską o jej kontakty z poszczególnymi współoskarżonymi.



Sosnowska

W odnośnych oskarżonych usiłuje przeznaczyć odpowiedzialność za wywiad wojskowy na zastępcę Kwiecińskiego — nie występującego w sprawie — Czarnieckiego.

Prokurator zbijać twierdzenia oskarżonej, cytując fragmenty jej listów i okólników do poszczególnych informatorów siałki wywiadowczej „Stocznia” oraz do okręgów.

W liście do jednego z kierowników okręgów Sosnowska poucza go, że w raporcie są pewne części zakreślone i, że części te mają służyć wyłącznie do użytku wewnętrznego. Tak wygląda prawda o przesłaniu do okręgów tylko niektórych części raportów — stwierdza prokurator.

W dalszym ciągu prokurator cytuje list Sosnowskiej do Rządy, żądającej wiadomości

Po referacie tow. Kliszki wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos liczni aktywni terenowi. — Między innymi zabierali głos towarzysze: Wójcik, Nowogórski, Szewczyk, Nowak, Kempa, Zwoliński, Nogalska, Bok i inni.

Mówcy omawiając poruszone przez tow. Kliszkę zagadnienia, wskazywali na dotychczasowy dorobek partii na odcinku wiejskim oraz omawiali konkretne sprawy i zadania

ważne dla miejscowych organizacji oraz brali na siebie zobowiązanie dalszego aktywnego udziału peperowców w walce o przebudowę życia gospodarczego wsi. Mówcy wskazywali na konieczność nieustannej czujności wobec podziemia gospodarczego i politycznego reakcji i niedobitków mikołajczykowskich.

W końcowej fazie dyskusji zabrali głos towarzysze: Polapczuk, Sztok, Grzesiak, Gągołowicz, Sysak i Bukowski, którzy w swych wystąpieniach nakreślili szereg praktycznych

wskazań dla organizacji terenowych województwa łódzkiego.

Dyskusję podsumował tow. Minor, który w krótkim przemówieniu ocenił znaczenia odbytej narady. Stanowi ona — mówił tow. Minor — dalszy wkład organizacji wojewódzkiej PPR w obecnym pochodzie wsi polskiej ku nowoczesnej organizacji rolnictwa, wysokiej kulturze ziemi i gospodarki, ku wydajnej pracy na roli, podniesieniu plonów, ku oświeceniu i wiedzy.

Na zakończenie obrad zebrani uchwalili następującą rezolucję:

Rezolucja

ciwko Związkowi Radzieckiemu i państwu Demokracji Ludowej.

Konferencja solidaryzuje się z walką robotników francuskich i milionowych rzesz bezrolnych i matorolnych chłopów we Włoszech dzielących samorzutnie ziemię obszarniczą widząc w niej godną i należytą odpowiedź na zakusy rodzimej reakcji dążącej do podporządkowania narodu interesowi dolara.

Ucieczka Mikołajczyka jest wyrazem bankructwa politycznego i rozkładu ideowego w obozie reakcyjno-peeselskim, który reprezentował w Polsce interesy obcych mocarstw i zaprzedał zagranicznym imperialistom interesy narodu polskiego.

Konferencja widzi w 3-letnim planie gospodarczym potężną dźwignię rozwoju i odbudowy państwa, zwiększenie i umocnienie bazy materialnej systemu Demokracji Ludowej i dlatego też dołoży wszystkich starań, aby na odcinku wiejskim zrealizować wszystkie wskazania go-

spodarcze Partii i Rządu, poprzez zorganizowanie współzawodnictwa i wyścigu pracy, na wszystkich odcinkach gospodarki wiejskiej, poprzez zacieśnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego i jednolitego działania całego obozu demokratycznego.

Aby zrealizować te zadania jakie przed partią postawił K. C. w okresie zimowym, konferencja postanawia zwrócić szczególną uwagę na:

1) Uaktywnienie i umasowienie Z. S. Ch., poprzez wstąpienie do niej przede wszystkim wszystkich PPR-owców na wsi, rugowanie mikołajczykowców i branie aktywnego udziału w pracach kół i Zarządu Gm. Z. S. Ch. jak i spółdzielni S. Ch. Spółdzielczość przez wymianę towarową wsi z miastem będzie potężnym spoidłem sojuszu robotniczo-chłopskiego, umocnieniem drugiego filaru Obozu Demokratycznego Polski Ludowej.

2) Uruchomienie gminnych ośrodków maszynowych i narzędzi rolniczych, organizowanie związków branżowych, które staną się drogą do podniesienia dobrobytu i kultury mas chłopskich, oraz przyczynią się do włączenia drobnej produkcji rolnej w ramy planowej gospodarki narodowej.

3) Współzawodnictwo poprzez podniesienie wydajności z ha, racjonalne wykorzystywanie siewników, nawozów sztucznych, maszyn i narzędzi rolniczych, racjonalną uprawę i hodowlę, likwidację odlogów i walkę z chwastami.

4) Przyjście z pomocą mało i średnio-rolnym chłopom w uprawie roli, przez wykorzystanie Dekretu Ministerstwa Rolnictwa o pomocy sąsiedzkiej.

5) Zwrócenie uwagi na odbudowę państwowego sektora rolnego, przez podniesienie produkcji rolnej, uzdrowienie stosunków między administracją i robotnikami rolnymi, oczyszczenie aparatu administracyjnego z elementów reakcyjnych, urządzenie narad na majątkach, utrzymywanie ścisłego kontaktu z Komitetami Folwarcznymi.

6) Zainteresowanie się akcją Przyposobienia Wojskowego przez współpracę i przejmowanie kierownictwa tej organizacji, metodą szkolenia i wychowania młodzieży w gminnych szkołach P. R. W., otwieraniem świetlic, bibliotek i rozpowszechnianiem czytelnictwa gazet, a zwłaszcza „Chłopskiej Drogi”.

Dla wypełnienia powyższych zadań konferencja postanawia usprawnić, uaktywnić pracę, przez planową obsługę Komitetów Gminnych i kół terenowych, wzmocnić masową akcję werbunkową wśród robotników rolnych, bezrolnych, mało i średnio rolnych chłopów, wzmocnić akcję wśród kobiet wiejskich, zakładać kursy szkolenia partyjnego, by przez podniesienie poziomu ideologicznego i przestrzegania dyscypliny partyjnej osiągnąć postawione nam zadania przez K. C. naszej Partii.

W REALIZACJI POWYŻSZEGO KONFERENCJA WIDZI JEDYNĄ ŚLUSZNĄ DROGĘ DO UMOCNIECIA DEMOKRACJI LUDOWEJ, DO MARSZU NAPRZÓD WSI POLSKIEJ, KU LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI CAŁEGO NARODU POLSKIEGO.

ści na temat ruchu kurierów dyplomatycznych na linii Warszawa—Moskwa oraz wydany w październiku 1946 r. okólnik Kwiecińskiego do okręgów, w którym ani słowem nie wspomina się o odwołaniu wywiadu wojskowego.

Na zakończenie przesłuchania oskarżonej Sosnowskiej prokurator wnosi o odczytanie zeznań, złożonych przez oskarżoną Sosnowską w śledztwie w sprawie współpracy jej z Obarskim.

Z odczytanych protokołów wynika, że Obarski dostarczał „Stocznia” informacji, charakteryzujących sytuację w PPS i WRN, charakteryzował wybitnych działaczy PPS, nadsyłał informacje o przebiegu rozmów między PPR i PPS, w sprawie zawarcia umowy o jednolitej działalności, sprawozdania z przebiegu obrad Rady Naczelnej PPS i t. p. Na pytanie przewodniczącego Sosnowska potwierdza swe zeznania w śledztwie.



Lipiński

Po przesłuchaniu oskarżonej Sosnowskiej, prokurator prosi o pozwolenie zadania kilku dodatkowych pytań oskarżonemu Lipińskiemu.

Prokurator: Czy oskarżony pisywał w jakich gazetach?

Osk. Lipiński: W połowie 1946 roku pierwszy mój artykuł pt. „Operacja Overlor” ogłoszono w „Tygodniku Powszechnym”, następnie w „Gazecie Ludowej” we wrześniu fragment z mego pamiętnika „Obrona Warszawy” w 1939 r. poza tym tygodnik „Warszawa” ogłosił również dość znaczne fragmenty tych pamiętników.

Odnośnie swej współpracy z „Gazetą Ludową” oskarżony wyjaśnia, że w sprawie umieszczania swych artykułów zwracał się do red. Giełżyńskiego.

Prokurator: Czy Mikołajczyk wiedział o współpracy oskarżonego w „Gazecie Ludowej”?

Oskarżony: Przypuszczam.

Pytany przez swego obrońcę mec. Maślankę odnośnie osoby Mikołajczyka — oskarżony twierdzi, że do Mikołajczyka jako polityka,

ma od wielu lat negatywny stosunek, uważał go za czasowego polityka i siewcę nienawiści. Lipiński ponownie podkreśla z siłą, że nie uważał, aby w 1944 roku Niemcy zagrażali niepodległości Polski i integralności jej terytorium.

Wiemy dziś, mówi dalej prokurator, że Mikołajczyk ukrył dokument Cadogana w sprawie naszych granic zachodnich i że Mikołajczyk ukrywał również dokumenty o habnie współpracy sanatorów i endeków z Niemcami, z którymi sam potem współpracował na emigracji i w kraju. Nie zmniejsza to znaczenia dokumentu, w którym wyraźnie mówi się o wyjaśnieniu okoliczności pobytu w Polsce Rydza i czynników sanacyjnych, współpracujących z Niemcami, na podstawie przeprowadzonego porozumienia i ugody.

Następnie Sąd przystępuje do przesłuchania ostatniego oskarżonego w niniejszej sprawie — Stanisława Sędziaka.

Na pytanie, czy oskarżony Sędziak poczuwa się do winy, pada odpowiedź: „Poczuwam się do winy całkowicie w zakresie wywiadu wojskowego i do przynależności do organizacji nielegalnej. Nie poczuwam się do winy w zakresie akcji samoobrony”.



Sędziak

Osk. Sędziak opowiada szczegółowo o swojej działalności w ruchu podziemnym od drugiej połowy 1944 r., ponieważ oddział on na terenach, które w tym czasie zostały już wyzwolone. Opowiada on o pierwszych rozkazach zachowania broni i przejścia do konspiracji. Polecenie sabotażowania poboru do wojska polskiego zawarte było w rozkazie nr. 1300 wydanym przez rząd londyński.

Od października 1944 r. terenem działania Sędziaka jest woj. białostockie. Charakterystycznym jest sposób, w jaki Sędziak dostał się do Białegostoku. Przyjechał mianowicie z transportem wojskowym jako plutonowy wojska polskiego i w Białymstoku zdezerterował. Przy okazji osk. Sędziak, na pytanie przewodniczącego wyjaśnia, że niektóre oddziały zbrojne wycofały się przed następującym Wojskiem Polskim i Armią Czerwoną razem z oddziałami niemieckimi.

W dniu 9 grudnia 1947 r. zginął na posterunku

S + P.

FRANCISZEK CYBULSKI

Długoletni sekretarz Zarządu Miejskiego w Bełchatowie zasłużony pracownik samorządowy

o czym zawiadamia

WOJEWODA ŁÓDZKI

Fala faszyzacji zalewa życie USA

Po aktorach filmowych - autorzy

Kampania reakcji przeciw postępowej literaturze

Nie minęły jeszcze echa skandalicznej afery t. zw. „antyamerykańskiej działalności” niektórych aktorów filmowych, a już donoszą o nowej kampanii przeciwko wybitnym, postępowym pisarzom amerykańskim. W kampanii tej zastosowano szereg środków, mających na celu niedopuszczenie, względnie ograniczenie zasięgu wpływu pisarzy, nie poddających się dyktaturze monopolu i trusłów.

Ta akcja przeciwko postępowej literaturze dotknęła między innymi jednego z najwybitniejszych powieściopisarzy młodego pokolenia USA — Howarda Fast, książki którego cieszyły się olbrzymią popytnością. Wydane przez niego do tej pory sześć powieści ukazały się w nakładzie sześciu milionów egzemplarzy. Napisała przez niego ostatnia powieść ukazała się na skutek stanowiska wydawcy w ilości tylko pięciu tysięcy egzemplarzy i została całkowicie przemilczana w recenzjach prasowych. Przyczyna takiego postępowania tkwi w tym, że jest on członkiem prezydium antyfaszystowskiego komitetu uchodźców politycznych.

Znany autor wojskowy, gen. Carlson padł również ofiarą wspomnianej akcji bojkotowej. Na skutek jego demokratycznych poglądów, amerykańska prasa wojskowa odmówiła umieszczenia jakiegokolwiek jego prac.

Nawet najwybitniejsze wydawnictwa nlegają kampanii antypostępowej, rozpętanej w prasie amerykańskiej i obawiają się publikować książki o charakterze liberalnym lub postępowym. Nie może utrzyć światła dziennego książka o amerykańskim faszystwie, napisana przez Johna Rogge, zdymisjonowanego zastępcę generalnego prokuratora Stanów Zjednoczonych. Jedną z największych firm wydawniczych w USA — Viking Press, w obawie przed konsekwencjami politycznymi, zerwała umowę z Roggem.

Na czele kampanii przeciwko postępowym elementom w USA stoją członkowie faszystowskiej, paramilitarnej organizacji — Legionu Amerykańskiego. Jeden z dotychczas

owych wybitnych członków tego Legionu, Gray, opublikował w prasie demokratycznej artykuł, w którym demaskuje inspiratorów Legionu — Amerykański Związek Przemysłowców, który decyduje o jego działalności politycznej. Próby wydania książki przez Greya na powyższy temat nie powiodły się.

Strzeżcie swoich praw jak oka w głowie

Gość z zagranicy do Polaków

Przewodniczący Holenderskiego Związku Robotników Przemysłu Włókienniczego i Konfekcyjnego, tow. Leuskin, biorący udział w II Zjeździe Robotników Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, przesłał do redakcji „Głosu Robotniczego”, następujące pismo:

Robotnicy Polscy! Towarzysze! „Jestem wdzięczny Zarządowi Głównemu Przemysłu Włókienniczego w Polsce za gościnność, z jaką nas przyjęło, a przede wszystkim za możliwość uczestniczenia w Waszym zjeździe.

Przysłuchiwałem się obradom, zapoznając się z Waszymi sukcesami i brakami.

Obecnie, gdy staram się porównać prawa, uzyskane przez robotników polskich z sytuacją klasy robotniczej w Holandii, porównanie to wypada stanowczo na naszą niekorzyść.

Fabryk w Waszym kraju należą do robotników, a przemysł kierowany przez Was doprowadził niewątpliwie do szybkiego wzrostu dobrobytu w Polsce.

Wasz ustroj, ustroj demokracji ludowej, stworzył olbrzymie perspektywy przed polską klasą robotniczą.

Wzrastającą dnia na dzień falą faszyzacji amerykańskiego życia publicznego, przyniosła między innymi ten skutek, że wydawnictwa w obawie przed represjami przestały wydawać utwory liberalnych pisarzy, zamykając im w ten sposób dostęp do szerokich kół czytelników.

(Jkcz.)



UCZNIOWIE LICEUM I GIMNAZJUM SPÓŁDZIELCZEGO

Skarga Wasza jest słuszna. Ponieważ Elekrownia Łódzka traktuje Was już teraz lepiej, dziękujemy Wam więc za zaufanie i obiecyjemy w przyszłości pomóc Wam, gdyby znowu zaszła po temu potrzeba.

R. G.

Zarówno treść jak i forma literacka wiersza nie podoba nam się. Natomiast korzystamy chętnie z korespondencji i reportażów z Waszego terenu pracy. Spróbujcie się jeszcze porozumieć z zarządem Samopomocy Chłopskiej i ZWM. Może Wam coś doradzą.

Plan roczny wykonany

Najlepsze rezultaty

Do jednostek przemysłu włókienniczego, które przedterminowo wykonały roczny plan produkcyjny, należy Ogólnopolskie Zjednoczenie Przemysłu Kapeluszniczego w Łodzi, które na dzień 1 grudnia wykonało roczny plan wytwórczości w 104,6 procentach.

W przemyśle jedwabniczo - galanteryjnym, który plan roczny wykonał w ciągu 10 miesięcy, najlepsze rezultaty na dzień 1 listopada rb. osiągnęły: Państwowe Zakłady Przem. Dzw. i Galanteryjnego w Łodzi (118,3 proc. planu rocznego w ciągu 10-ciu miesięcy, P. Z. Przem. Pasm., Łódź-Północ (115,2 proc.), P. Z. Przem. Pasm. Łódź-Południe (114,5 proc.), Państw. Zakł. Przem. Jedw.-Galanteryjnego Łódź-Południe (108,9 proc.), Państwowe Zakłady Włókiennicze Nr 7 w Kaliszu (110,4 proc.), Państw. Fabryka Przemysłu Jedwabn.-Galanteryjnego w Kamiennie Górze (Dolny Śląsk) — 108,6 proc.) i Państw. Zakłady Przemysłu Galanteryjnego w Nowej Rudzie (Dolny Śląsk) — 106,3 proc.).

Kampania o jakość

Wysiłki ku podniesieniu poziomu marki fabrycznej

Nagrodą własne stoisko na Targach Poznańskich

Przemysł włókienniczy znajduje się obecnie w trakcie kampanii o jakość swoich wyrobów.

Dążeniem Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego jest, ażeby wyprodukowany

towar był w jak najlepszym gatunku i ażeby od odbiorców wpływała jak najmniejsza ilość reklamacji.

Przygotowania do najbliższego wielkiego spotkania z odbiorcami, przygotowanie do Międzynarodowych Targów Poznańskich w r.

1948 odbywać się więc będą pod znakiem wzmożonej walki o jakość.

W otrzymanym do swej dyspozycji pawilonie wydzieli CZPW 36 stoisk dla fabryk, których produkcja wyróżnia się wysoką jakością.

Każda z branż, w zależności od jej zasięgu, otrzyma do swej dyspozycji od 3 do 10 stoisk. Każda z branż w okresie do pierwszego marca roku przyszłego zorganizuje wystawy eliminacyjne, na których fabryki wystawią najlepsze i najpiękniejsze wzory produkowanych przez siebie wyrobów.

Trzeba dodać, iż eliminacje branżowe odbywać się będą w ramach grup. Grupy te zostaną utworzone w zależności od położenia geograficznego np. Ośrodek Bielski, Ośrodek Białostocki itp.), albo też w zależności od profilu produkcyjnego (np. fabryki juty w ramach branży włókien litykowych). Zwycięzcy w poszczególnych grupach otrzymają prawo zajęcia osobnego stoiska na Międzynarodowych Targach w Poznaniu. Przyczyni się to do spopularyzowania w kraju i zagranicą marki fabrycznej czołowych naszych zakładów pracy.

Oddzielne stoiska zajmą wyroby włókiennicze przeznaczone dla przemysłu chemicznego, węglowego, dla żeglugi itp.

Nie ulega wątpliwości, iż kierownictwo, załogi fabryczne, Rady Zakładowe i organizacje polityczne w fabrykach wytyczą wszystkie siły, by zdobyć dla siebie prawo urządzenia własnego stoiska, pod własną marką fabryczną.

Śladem NASZYCH ARTYKUŁÓW

Dyrekcja Okręgu P. i T. wyjaśnia

W związku z listem czytelników, zamieszczonym w „Głosie Robotniczym” dnia 24.9.47 r. w sprawie wymeldowania pracowników z Ubezpieczalni Społecznej, Dyrekcja Okręgu P. i T. w Łodzi po przeprowadzonym dochodzeniu ustaliła, iż niedopatrznie to powstało na terenie samej Ubezpieczalni.

Obecnie po obustronnej wymianie zdań, sprawa została całkowicie wyjaśniona.

Winę w pewnym stopniu ponoszą również sami pracownicy, gdyż niedociągnięcie to winni byli przede wszystkim usunąć w porozumieniu z Dyrekcją Okręgu P. i T. w Łodzi.

Szczęście w małżeństwie

przyniosą Ci **OBRACZKI**

kupione w sklepie 11-go Listopada 3

W bagnie rozkładu i upadku

Dokoła procesu członków KPOPP

W 7 dniu przewodu sądowego osk. Obarski kontynuuje swe odpowiedzi na pytania prokuratora i obrońcy.

Prok.: Czy osk. otrzymywał miesięczne raporty wywiadowcze „Stocznia”?

Oskarżony w odpowiedzi wyjaśnia, że otrzymywał raporty nie szifrowane kryptonym „Stocznia”. Raporty te otrzymywał na podstawie umowy z Kwiecińskim i były mu one przekazywane za pośrednictwem skrzynki kontaktowej.

„RÓŻNE ZAGADNIENIA” OBARSKIEGO

Obrońca mec. Rettinger: Dlaczego osk. „godził się na udział w Komitecie Porozumiewawczym, w którym zasiadali przedstawiciele W.N. Stronnictwa Narodowego i Stronnictwa — Lipińskiego — ludzie obcy ideowo oskarżonemu?

Osk.: Oceniałem sytuację polityczną w 1946 r. jako sytuację wyjściową do pewnej konsolidacji politycznej na płaszczyźnie analogicznej, jaka była podjęta przez W. R. N. już za czasów okupacji. Zasada łączenia się dla celów politycznych z ugrupowaniami prawniczymi była zasadą mającą od



dawnych lat obywatelstwo w naszej partii. Byłem w tej atmosferze działania koalicyjnego wychowywany i nie było to sprzeczne z naszą historią.

Prok.: Czy oskarżony łącząc się w komitecie porozumiewawczym z SN i SNN działał w imię ideałów socjalizmu?

Osk.: Tak.

Prok.: Więc oskarżonemu Stronnictwo Narodowe z jego bandami NSZ-owskimi i WIN z jego bandami leśnymi były bliższe niż PPS?

Osk. nie udziela jasnej odpowiedzi, tłumacząc różne zagadnienia.

Prok.: Czy to, co oskarżony robił w kontakcie z SN i SNN było walką o jedność ro-

botniczą, o której oskarżony mówił?

Osk.: To było dążenie do uobywatelnienia w środowisku robotniczym koncepcji reprezentowanej przez WRN.

Na zakończenie przesłuchania osk. Obarskiego prokurator prosi Sąd o stwierdzenie, że w raportach wywiadowczych WIN, znajdujących się w posiadaniu osk. Obarskiego znajduje się szereg danych, dotyczących Wojska Polskiego i stanowiących ścisłą tajemnicę państwową.

Co w „działalności” Obarskiego jest szczególnie godne uwagi?

Naszym zdaniem — sam proces degeneracji obozu renegatów socjalizmu polskiego. Właśnie OBOZU — a nie tylko Obarskiego. Błogosławieństwo Zaremby udzielone Obarskiemu na drogę jego działalności szpiegowskiej, było błogosławieństwem nie tylko Zaremby, ale i Ciołkosza i Arciszewskiego i Pużaka i całej tej mafii sanacyjnej i renegackiej. Całej tej plejady większych i mniejszych ongiś działaczy socjalistycznych, którzy z takiego czy innego natchnienia wypisali jeszcze w pierwszych dniach swej działalności na swych sztandarach to, co wczoraj Obarski odpowiedział na pytanie prokuratora:

„ZASADA WIĄZANIA SIĘ Z PARTIAMI PRAWICOWYMI MIAŁA ZAWSZE PRAWO OBYWATELSTWA W PPS”.

Obarski ma niewątpliwie rację, dopatrując się w tej zasadzie genery KPOPP, genery personalnego zrośnięcia się renegatów socjalizmu z aparatem wywiadowczym sanacji i endecji, personalnego i ideowego zrośnięcia się z bandami WIN i NSZ.

Obarski nie posiada orlego wzroku. Nie jest

on zdolny do analizy historycznej swego upadku. Ale odpowiedź, jakiej udzielił prokuratorowi tak organicznie, wypływa z dzieł jego drogi OD PRAWICY PPS DO „LEWICY” NSZ I „STOCZNI”, że aby ją dojrzeć wystarczającym jest w zupełności ten rozmach umysłowy na jaki stać Adama Obarskiego.

Długo namyślał się Obarski, zanim odpowiedział na pytanie: „Czy NSZ i WIN były oskarżonemu bliższe, aniżeli PPS” i po długim namyśle odpowiedział: „To są dwa różne zagadnienia”.

I tu należy rozwiązać pewien niezupełnie jeszcze zamarty mit WRN-u. Mit o tym, że jest to wprowadzić bardzo prawnicowy, bardzo antyradziecki i bardzo antypeperowski, ale jednak jeden z kierunków robotniczych. To co prezentuje sobą szef wywiadu Obarski i jego mafia, to już dawno jedna z organizacji ENDOSANACJI, jedno z ogniw JEJ działalności, JEJ walki z Polską, JEJ służby wywiadowi anglosaskiemu.

I nie jest anachronizmem fakt zasiadania Obarskiego obok Marszewskiego i Lipińskiego w KPOPP. Nie jest anachronizmem fakt, że to WIN, a za jego pośrednictwem ośrodki obcego wywiadu, finansowały działalność mafii WRN-owskiej. Nie jest anachronizmem szpiegowska działalność Obarskiego. To konsekwencja drogi rozpoczętej pod hasłem „wiązania się z prawniczymi partiami”, której żalony koniec znaczą „Międzyomorze” i „Stocznia”.

Mafia WRN wzrosła organicznie i obóz endosanacyjnej reakcji i anglosaskiej sieci szpiegowskiej.

Interpelacje naszych Czytelników

Program ciemności

Ob. Redaktorze! Jestem stałym czytelnikiem „Głosu Robotniczego” i pozwalam sobie napisać parę słów, dotyczących Elektrowni Łódzkiej. Dlaczego jest tak bardzo pokrzywdzona wyłączaniem światła dzielnic Doły? Co dzień od godz. 16-tej do 19-tej lub 20-tej jesteśmy pozbawieni światła. Czyż dzielnic Doły jest najgorszą dzielnicą naszego miasta? Przecież możnaby częściej pozbawiać światła wszystkie dzielnice, a nie tylko nas, albo

też możnaby wyłączać nam światło od godz. 6-ej rano do 16-tej, a nie tak, jak obecnie, że przez cały dzień jest światło, co jest nam prze ważnie niepotrzebne, a gdy człowiek przychodzi z dziennej pracy i trzeba sporządzić jakikolwiek posiłek, to wtedy światła nie ma.

Apelujemy więc, aby Elektrownia Łódzka zmieniła nam ten program ciemności.

A. Klusek.
ul. Dolna 44 (Doły).

Bestie drżą z lęku

Kręactwa, kłamstwa i cynizm hitlerowskich zbirów

Proces ośw. mski rozwiera ohydne dno podłości i tchórzostwa katów

Wykrety, kłamstwo i znów wykrety — to jest stała metoda „obrony” oskarżonych potworów w procesie oświęcimskim. Gdy to wszystko nie odnosi skutku, gdy miążdzące fakty, przytaczane ciągle przez świadków, zadają kłam perfidnemu i ohydnemu kręactwu — wtedy „spod maski „ślepego wykonawcy” rozkazów „z góry” wygląda prawdziwe oblicze schwytanego na gorącym uczynku ohydnego i strasznego bandyty.

Kiedy renegatowi Boguschowi, niegdyś odbywającemu służbę wojskową w armii polskiej, udowodniono fakt denuncjacji przez niego ptk. Bończy, pod dowództwem którego Bogusch służył, ten oświęcimski „baranek” na sekundę się zmieszał. Lecz tylko na sekundę. Ale po upływie tej sekundy usiłował dowiedzieć, iż był prawdziwym „aniołem stróżem” dla Polaków, których znał z dawnych czasów i spotkał następnie w obozie.

Pułkownik Bończy padł właśnie z rąk tego zbira... Pod ciętymi, które zadawał swoim ofiarom ten barchysty, o zwierzęcej twarzy i oślepienych ruchach wolał oprawca, padało dużo ludzi. Bogusch zabijał często po prostu uderzeniem swojej ogromnej łapy. Chwalił się, że gdy „uderza” to już trawa po tym uderzeniu nie będzie rosła... Podobno lubił elegancję — się ubierał i był zawsze dość mocno uperfumowany...

Kiedy przypomniano mu te szczegóły z jego obozowych „praktyk”, nagle zmienił taktykę. Przestał mówić o swojej roli „anioła stróża”. Uśmiechnął się niewyraźnie, rozłożył bezradnie ręce, wielkie łapiska, i usiadł na ławie oskarżonych.

Ale szczyt i rekord cynizmu bezsprzecznie pobił Grabner. Ten zalany krwią makabryczny następca oświecimskiego Hoessa, główna sprężyna całej krwawej „roboty”, nagle zmienił taktykę. Przestał mówić o swojej roli „anioła stróża”. Uśmiechnął się niewyraźnie, rozłożył bezradnie ręce, wielkie łapiska, i usiadł na ławie oskarżonych.

Byłem cichym pomocnikiem więźniów — nie waha się twierdzić Grabner — ale pomógł im, aby się to nie wydało, że im pomagam.

Chyba te słowa nie wymagają komentarzy.

LIEBEHENSCHTEL

W ROLI „OFIARY HITLERYZMU”

Tak jest! Ten, pozujący dziś na „zgnębioną niewinność”, zalany krwią makabryczny następca oświecimskiego Hoessa, główna sprężyna całej krwawej „roboty”, nagle zmienił taktykę. Przestał mówić o swojej roli „anioła stróża”. Uśmiechnął się niewyraźnie, rozłożył bezradnie ręce, wielkie łapiska, i usiadł na ławie oskarżonych.

Ta ohydna groteska wygląda w ten sposób, że Liebehenschtel tłumaczy się, iż jego podpisy na dokumentach, niosących śmierć wielu setkom tysięcy ludzi, to była tylko „papierowa robota”. Najlepszym dowodem, że jego przełożeni nie byli z niego zadowoleni jest to, iż wypędzono go z Oświęcimia „jak psa”, a celem skompromitowania go odgrzebano sprawę jego żony, która miała utrzymywać stosunki z pewną rodziną żydowską w Wuppertal...

Nie wysoki, bladej twarzy człowiek o wykrzywionej twarzy...

Czytajcie „Głos Robotniczy”



Therese Brandt

August Rajmund Bogusch

nych ustach i zimnych, stalowych oczach wygłasza te kłamstwa, stojąc przed mikrofonem i nawet nie rozumiejąc całej ohydnej tajemnicy, krwawej groteski. Swoje zeznania kończy z emfazą:

„Jeżeli ja jeszcze dziś muszę cierpieć w Polsce, to nie z powodu mojej winy. Niech to będzie pokutą za niewinne ofiary Polaków!”

Te słowa oświęcimskiego ober-kata nabierają szczególnego znaczenia w zestawieniu nie tylko z jego czynami, ale ze słynnym wypowiedzianym niegdyś przez tego samego Liebehenschela zdaniem: „U nas nie umiera się lekko”.

Przypomnieli mu to świadkowie...

DRAMATYCZNE MOMENTY

Nie brak tych momentów w ramach obecnego, jednego w swoim rodzaju procesu.

Może do najbardziej dramatycznych należą charakterystyczna i strasna w samej prostocie wymiana zdań, do której doszło w pewnym momencie między osk. Aumalerem a jednym ze świadków. Temu dialogowi ze zgrozą przysłuchiwali się wszyscy obecni w tym dniu na rozprawie.

Co pan świadek rozumie pod słowem selekcja? — pytał nerwowo, kręcąc się na miejscu.

Identycznie to samo, co oskarżony — odpowiada świadek.

Czy świadek widział mnie kiedykolwiek w izbie chorych, gdy tam leżałem?

Na szczęście, nie. Bo inaczej — już nie żyłbym.

— Z którego okna 10 bloku pan świadek mnie widział, jak zastrzeliłem więźnia, błagającego o litość?

— Z ostatniego okna po prawej stronie.

Zaiste, dantejską grozą wieje od tych, narzniętych krwią urywanych słów...

Nie mniej dramatycznie brzmi opowiadanie Janiny Frankiewicz o bestialstwie oskarżonej Brandel. Świadek zwraca się wprost do siedzącej na ławie oskarżonych małej, niepozornie wyglądającej, o śpiących oczach i niskim czole degeneratki, kobiety w zielonkawym swetrze i mówi o tym, jak Brandel podczas rewizji znalazła u niej fotografię jej dzieci. Zbiła ją okrutnie, zadając razy wprost w twarz i w pierś i powiedziała: „Szkoła, że twoich dzieci tu nie ma, toby poszły do gazu!”

Gazowanie dzieci, udział w selekcji kobiet, zabójstwa niemowląt, bicie i pospolite kradzieże — to specjalność tej małej kobiety o wyglądzie pokojówki z trzeciorzędnej hotelu.

Brandel z kamiennym spokojem wysłuchuje druzgocących słów świadka. Ani drgnie, a stylgła w bezruchu apatyczna i senna, drobna twarz tej dostojnej przedstawicielki „herrenwaldu”

MARTYROLOGIA DZIECI W OŚWIECIMIU

Dzieci... Mandel zsiadała z roweru i głaszała dzieci, spotykane na głównej drodze obozowej, a równocześnie asystowała na rampie przy selekcjach, gdzie setki i tysiące dzieci wysyłano do gazu. Za jej właśnie rządów noworodki zaraz po urodzeniu topiono lub palono żywcem. „Wyręcały” ją czasem „koleżanki” — Danz, Brandel, głównie zaś „von Orłowski”, którą w łagrze nazywano „Hop, hop, da! da!”, stosownie do okrzyku, którym popędzała więźniów.

Później dzieci nie zabijano masowo, lecz stworzono takie warunki matkom karmiącym, że dzieci umierały setkami. Noworodki oświęcimskie były w dwa dni po urodzeniu tatuowane i odtąd były więźniami. Wskutek masowego wymierania nie pozostało ich więcej, jak 10 procent przy życiu.

Po wyjściu nakazu odbierania dzieci matkom, w blokach działy się sceny dantejskie. W sierpniu 1944 r. przywieziono całą rodzinę z powstania warszawskiego. Dzieci, nawet kilkumiesięczne, odebrano matkom i umieszczono w bloku muirowanym. Matki nie miały do nich dostępu. Wskutek wybuchu epidemii szkarlatyny, dyfteryi oraz gruźlicy — większość dzieci zmarła.

W Związkach Zawodowych

UWAGA, PRACOWNICY SPOŻYWCY!

Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Przemysłu Spożywczego, oddział w Łodzi zawiadamia wszystkich swoich członków, że w dniu 13-go grudnia t.j. w sobotę o godzinie 15-ej, w sali przy ul. Południowej 11, odbędzie się ogólne zebranie wszystkich robotników i pracowników browarów, zakładów wód gazowych, wytwórni cukrów i czekolady, i in. artykułów spożywczych, zaś w niedzielę dnia 14-go bm. o godzinie 11-ej w tymże lokalu odbędzie się zebranie dla pracowników Monopoli Tytoniowego, Spirytusowego, sekcji piekarzy, rzeźników itp.

Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

PLENARNE POSIEDZENIE

Dziś w sobotę i w niedzielę, dnia 13 i 14 bm. odbędzie się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Konfekcyjnego.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego Plenum i sprawozdania z plenum KCZZ, omówione zostaną sprawy wykonania uchwał Komisji Centralnej Zw. Zaw.

Poruszona zostanie również kwestia pomocy dla walczącego proletariatu Francji i po wzięciu odpowiedniej rezolucji.

Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

W posiedzeniu wezmą udział delegaci i członkowie Zarządów poszczególnych Oddziałów Związku. Początek obrad o godzinie 10-ej rano.

KONFERENCJA ZW. ZAW. PRAC. SAMORZ. I TERYTORIALNYCH

W sali Powiatowej Rady Narodowej w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 90 — odbyła się trzecia z kolei po wywołaniu konferencja przewodniczących, sekretarzy i skarbników z 18-tu Oddziałów — Zarządów Okręgu Wojewódzkiego Łódzkiego Związku — Zawodowych Pracowników Samorządu Terytorialnego i Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce z udziałem przedstawicieli Władz Państwowych Samorządowych i Związków Zawodowych.

Konferencję otworzył Przewodniczący Okręgu Tow. Edmund Kopciński, witając Naczelnika Wydziału Samorządowego Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego — tow. Wizenberga-Abdonowicza, Starostę Powiatu Łódzkiego — tow. Mag. Wasilewskiego, Przewodniczącą Powiatowej Rady Narodowej — tow. Wesołowską, przedstawiciela Zarządu Głównego — tow. Bednarza, przedstawiciela Okręgowej Komisji Związków Zawodowych — tow. Spychała, Przewodniczącą Zarządu Okręgu m. Łodzi — tow. Włodarskiego, Przewodniczącą Zarządu Okręgu Olsztyn — tow. Gambickiego oraz wszystkich przedstawicieli Zarządów oddziałów i zaproszonych gości przybyłych na konferencję.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Sam. Teryt. — tow. Bednarz.

W imieniu wojewody Łódzkiego przemawiał Naczelnik Wydziału Samorządowego — tow. Wizenberg-Abdonowicz.

Po części oficjalnej zebrani uchwalili rezolucję przesyłającą pozdrowienia i wyrazy uznania klasie robotniczej Francji.

ROLA RADIA W TRANSPORCIE

Zgodnie z postanowieniem rządu radzieckiego ministerstwo komunikacji przystępuje już w tym roku do zaopatrzenia stu większych stacji w sieć radiową, która umożliwi manewrującym maszynistom komunikowanie się ze stacjami rozdzielczymi.

Na rok 1948 przewiduje się dalszy rozwój stacyjnych sieci radiowych i radiostacji wagonowych dla sieci wewnątrz pociągowej.

Kino „WISLA” Daszyńskiego 1

Pocz. seansów w dni powsz.: 17-ta Pocz. seansów w niedziele i święta 15-ta

DZIŚ PREMIERA! Nowy Film Produkcji Francuskiej

TRZECH PANÓW LUDWIKÓW

w rolach głównych:

ODETTE JOYEUX, BERNARD BLIER, MARCEL HERRAND, JEAN CHEVRIER

Reżyser: JEAN-PAUL LE CHANOIS

Produkcja: OPTIMAX-FILMS

Eksploatacja: FILM POLSKI

Bilety bezpłatne i passe-partout ważne od poniedziałku 15 grudnia.

PAŃSTWOWA FABRYKA ZEGARÓW

Łódź, ul. Wigury 21

zatrudni:

TOKARZY NARZĘDZIOWYCH, REWOLWEROWYCH, FREZERÓW,

ŚLUSARZY

i ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych.

12091

W poniedziałek, dn. 15 grudnia

w Kinie „BAITYK” (Narutowicza 20)

PREMIERA Nowego Filmu Amerykańskiej Produkcji

Triumf

Doktora O'CONNORA



WOJNY PRZEKŁAD * Z * L. SZCZEPANIKA

— Ma pan rację — zgodził się z inżynierem Swirydow. — Ranek jest doskonały! Cisza, wspaniałe słońce... a oto i oni!

Rzeczywiście za załogiem szosy dał się słyszeć szum motoru, poczym ukazał się wielki samochód sztabowy, w którym siedziało kilka osób — cywilów. Na przedzie widniała rzadkie dla frontu zjawisko — dwie panienki w czerwonych chusteczkach na głowie, uśmiechnięte i przyjaźnie machające rękami.

Z podjeżdżającego samochodu pierwszy wyskoczył chudy, uśmiechnięty mężczyzna z blizną na lewym policzku i wpadł z rozpędem w grupe witających

gospodarzy.

— Witam was, towarzysze! — krzyknął wesoło i jednocześnie bez najmniejszej żenady ścisnął ręce Swirydowa i stojących obok niego — Leontiewa i Bachmietiewa. — Pozdrowienia, moi drodzy, od obywateli i obywateli miasta Iwanowa i całego iwanowskiego obwodu.

Proszę się nie gniewać, że narazie obejdzie się bez oficjalnego przemówienia. Prosto po robotarsku. A oto Wiera i Tonina, przedstawicielki młodzieży, komсомоłki. Ten oto — to Iwan Jegorowicz: nie zwracajcie uwagi na jego wiek, on nie jednego młodego „w kół róg zapędzi”. Stary robotarz, jeszcze z caratem

walczył... Prawda, Iwan Jegorowicz?

— Różnie tam bywało, towarzyszu Pietrowie — wycedził przez zęby starszy mężczyzna, ubrany w ciemny garnitur, trzymający w ręku wytartą cyklistówkę.

A to — wskazał ręką Pietrow na drugiego inteligentnie wyglądającego mężczyznę. — To nasz agronom, Mikołaj Fiodorowicz. Pozostaje jeszcze tylko moja skromna osoba: Pietrow — przedstawiciel przewodniczącego Obwodowego Komitetu.

Oficerowie przywitali się z gośćmi. — Dziewczęta wstydliwie i miłe uśmiechnęte, wręczyły pułkownikowi duży bukiet zebranych po drodze wiosennych kwiatów. Pietrow wyciągnął aparat fotograficzny, nastawił i szybko wykonał dwa zdjęcia.

Zrobiłem je dla naszej obwodowej gazetki — szybko powiedział, mimo, że go nikt o to nie pytał. — Nasz redaktor poźre to zdjęcie, słowo honoru, poźre... Wybaczenie, pułkowniku, że nie zapytałem, czy można tu fotografować...

Nie nie szkodzi... Drobnostka... — uśmiechnął się dobrodnie Swirydow. — W tym miejscu to nic złego, ale trochę dalej, to bardzo przepraszam, towarzyszu Pietrow — trzeba będzie aparat oddać na przechowanie. Trudno, tak przynajmniej przesyła frontowe

— Rozumiem to doskonale — odpowiedział Pietrow. — Sprawa nie podlega dyskusji. Jak to mówią, do cudzego kłasu nie pchać się ze swoimi moralami... Już oddaje aparat...

Kierownik delegacji wręczył pułkownikowi aparat fotograficzny, który został przez niego włożony do torby oficerskiej.

Gości witano bardzo serdecznie. Wszyscy na wyjściu starali się uprzyjemnić im czas, zwracali baczna uwagę, aby dużo i z apetytem jedli. Wyznaczono im dwie ziemianki: jedną dla dziewcząt i drugą dla mężczyzn. Warto było popatrzeć, z jaką troskliwością i dokładnością przygotowywali żołnierze miejsce wypoczynku dla swoich gości. Jeden z żołnierzy nawet zaznaczył, że punktem honoru gośpodarzy jest, aby „mieszkanie” przypominało gościom atmosferę ciepła domowego.

Po półgodzinnym odpoczynku goście wraz z oficerami i żołnierzami spożywali suty posiłek. Do zaimprowizowanego stołu zasiadło kilka osób. Pułkowy kucharz przed wojną pracował w hotelu „Moskwa” i jako mistrz wysokiej klasy w sztuce kulinarnej przygotowywał posiłki smaczne i pożywne.

(D. c. n.)

Dziwy i komplikacje „Bizonii“

Kto czuwa nad niemieckimi koncernami?

(Od specjalnego korespondenta „Głosu Robotniczego“)

Berlin, w grudniu 1947 r. Wiele urzędników amerykańskich, zajmujących kierownicze stanowiska w zarządzie wojskowym okupowanych Niemiec jest równocześnie przedstawicielami firm, które do tychczas związane były ściśle z przemysłem niemieckim. Tego rodzaju polityka jest błędem, który może poważnie skomplikować w przyszłości sprawę pokoju światowego.

Któż wypowiedział te znamienne słowa, zawierające zresztą niedającą się zaprzeczyć najistotniejszą prawdę? Czy może ktoś z zażartych przeciwników „bloku zachodniego“, ktoś kto przeciwny jest zasadzie panowania dolarów na świecie?

Otóż właśnie, że nie. Słowa ostrej krytyki, które zacytowałem wyżej padły z ust Amerykanina Jerry Voorkisa z Kalifornii, posła partii demokratycznej, który wypowiedział je w Izbie Reprezentantów jeszcze przed dwoma laty.

Jerry Voorkis słusznie przewidział wówczas możliwości komplikacji. Dwa lata które upłynęły od czasu jego wystąpienia do chwili zwołania konferencji „wielkiej czwórki“ w Londynie stanowią na terenie Niemiec jeden wielki spłót komplikacji, które o dziwo narastały głównie w tej części kraju, nad którą rozciągała się władza wymienionych przez Voorkisa urzędników.

Gdy dzisiaj, po upływie niemal tysiąca dni okupowania Niemiec oglądamy się za siebie i ze zdziwieniem dostrzegamy w szeregach zachodnich istniejące wciąż jeszcze takie „firmy“ jak Krupp lub jak IG-Farben (największy w Europie koncern chemiczny), to musimy przysiąc do przekonania, że komuś widocznie bardzo zależy na dalszym utrzymaniu zakładów, które pracowały przede wszystkim dla celów i na potrzeby hitlerowskiej wojny.

Tajemnicę tej dziwnej jak na powojenne stosunki „protekcji“ w stosunku do magnatów niemieckiego przemysłu odsłania „Tagliche Rundschau“ organ administracji radzieckiej w Niemczech. Zostały wymienione nazwiska szeregu osób, które, jak to przed dwoma laty zauważył demokratą z Kalifornii, zajmują odpowiedzialne stanowiska w aparacie administracyjnym okupowanych Niemiec, a równocześnie...

Zresztą — powtórzmy lepiej te nazwiska, a wówczas stanie się zrozumiałe to, co się dzieje w tzw. „bizonii“, czyli — połączonych szeregach zachodnich.

Oto p. Peter S. Honglund, jeden z kierowników amerykańskiego wydziału gospodarczego. Mr. Honglund był przed wojną kierownikiem zakładów Opla pod Frankfurtem, które, jak wiadomo, należały w znacznej części do koncernu General Motors. Nieprzeszkodziło to w niczym zakładom Opla wnieść swój potężny wkład do hitlerowskiego „Blitzkriegu“. Po wojnie i zakłady i kierownicy ich pozostali na miejscu, pana w. Opel „zdenazyfikowano“ po zaplaceniu przez niego kary: 2000 RM., a same zakłady ożyły i produkują już seryjnie nowe wozy na eksport i — dla Niemiec.

Oto p. Frederic Gaetke — kierownik wydziału kopalń i materiałów opałowych: przed wojną Mr. Gaetke zarządzał z ramienia amerykańskiego trustu „Anaconda“ niektórymi kopalniami niemieckimi na Śląsku, współpracując pocichu z Otto Fitznerem który kierował koncernem Giesche. Fitzner był członkiem partii i niebada dyktarzem: awansował on za Hitlera na stanowisko kierownika gru-

py przemysłu metalowego. Fitzner był również zależny od „Anacondy“, zaś „Anaconda“ reprezentował w Niemczech p. Gaetke, dzisiejszy urzędnik wojskowy. Ta sama „Anaconda“ nawiasem powiedziaławszy, nie chce uznać znacjonalizowania zakładów Gieschego przez rząd polski.

P. Philipp Clover, kierownik Wydziału Olei Mineralnych w administracji amerykańskiej, poprzedni wysoki urzędnik „Standart Oil“. Mr. Clover przez 4 lata, aż do wybuchu wojny był czynny w Niemczech, gdzie kierował filią amerykańskiego trustu „Solony Vacuum Oil Co“. Jak wiadomo, Standart Oil posiadał w swoich rękach, działając przez Niemiecko-Amerykańskie Tow. Naftowe, co najmniej jedną trzecią wszystkich niemieckich zbiorników nafty, a miał również i wiele rumuńskich źródeł naftowych, które tak owocnie pompował Antonescu — dla hitlerowskiej Luftwaffe.

Dziennik wymienia wiele jeszcze nazwisk i wiele nazw amerykańskich firm i trustów, które przez pakiety akcji, przez układy kartelowe, przez wymiany patentów, a wreszcie i przez osobiste stosunki swoich kierowników związane były wielokrotnie z przemysłem niemieckim, który zresztą — w latach poprzedzających wojnę potężnie wspomógł finansowo. Jeżeli więc dziś na czele niemieckich zakładów i fabryk pojawiają się ci sami ludzie, którzy prowadzili je za Hitlera i podczas wojny i jeżeli kontrolę nad nimi i nad ich „rozbrojeniem“ sprawują przedstawiciele trustów, które są finansowo „spokrewnione“ z niemieckimi zakładami, to słowa senatora Voorkisa stają się zaiste prorocze. Bo: błędem musi być taka polityka, która zamiast stanowić o pokoju dla dobra zniekanego wojnami świata, stara się wzmacnić fundamenty, na których spoczywała machina wojenna wilhelmowskich i hitlerowskich Niemiec.

Zasady rejestracji wolnych zawodów

W myśl art. 1 Dekretu z dnia 28 października 1947 roku. (Dz.U.R.P. Nr 66, poz. 403) w sprawie obowiązku zawiadomienia o prowadzeniu przemysłu i wykonywaniu niektórych zajęć zarobkowych, osoby, które w dniu 1 sierpnia wykonywały zajęcia zarobkowe, obowiązane są złożyć zawiadomienie władzy samorządu zawodowego i uiścić należną opłatę.

Dotyczy to wolnopraktykujących lekarzy, dentystów, adwokatów i t.p.

Od obowiązku uiszczenia opłaty zwolnione są osoby nie uprawiające wolnej praktyki i czerpiące dochody z poborów, od których odprowadza się podatek od wynagrodzeń, względnie ustawowo zwolnione są od tego podatku. Za podstawę do obliczenia wysokości opłaty bra-

Poranek artystyczny

dla przodowników pracy — w ók arzy

Dnia 14 bm. o godzinie 11-ej w Teatrze Powszechnym TUR ul. 11-go Listopada 21 od będzie się PORANEK ARTYSTYCZNY poświęcony Przodownikom Pracy — Włóknarzom

W poranku wezmą udział:

H. Borowski, H. Brzezińska, J. Darski — M. M. Dąbrowski, B. Halmirska, S. Łapiński Z. Łuczak, S. Piasecka, J. Swiderski, Duet Sutt, H. Szwejcer, Z. Wialher

Zaproszenia rozprowadza CZPW w Łodzi, oraz Wydział Propagandy KŁ PPR.

Ważne przy wykończeniu budowli

PLYTKI Terrakotowe
KAFLE Białe i Kolorowe,
SZKŁO Taflowe

poleca ze składu

CENTRALA ZBYTU
PRZEMYSŁU MINERALNEGO
Oddział w Łodzi

Kilińskiego 70, tel. 127-32

Zjazd Związku Inwalidów R.P. w Łodzi

W tych dniach odbył się Zjazd Delegatów Okręgu Łódzkiego Zw. Inw. Woj. R.P. w Łodzi, w świetlicy Pow. Koła Zw. Inw. Woj. R.P.

Zjazd otworzył dotychczasowy przewodniczący Ob. Kaźmierczak Wincenty. W Zjeździe uczestniczyli przedstawiciele partii politycznych, Zw. Zawodowych i bratnich organizacji, następnie przedstawiciele Izby Skarbowej, Urzędu Akcyz i Monopoli, Urzędu Zatrudnienia i t. p.

Przewodniczył Prezes Zarządu Głównego, Płk. Kiełczyński, który uczcił pamięć poległych i zmarłych inwalidów jedynolitową ciszą. Następnie wysłano delegację z wiencami na grób Nieznanego Żołnierza, na groby poległych bohaterów Armii Radzieckiej oraz na Kwatery grobów inwalidzkich na starym cmentarzu.

W części drugiej ustępujący Zarząd zdał sprawozdanie, nad którym wywylała się dyskusja poczym ustępującemu Zarządowi udzieliłono absolutorium. Następnie dokonano wyboru nowych Władz Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego. Wystąpienie depeszy hołdowniczych do Ob. Prez. Bieruta, Marsz. Roli Zymierskiego i Prem. Cyrankiewicza oraz odczytaniem rezolucji, które przyjęto entuzjastycznie. Zjazd zakończył swe obrady.

Nowy Zarząd ukonstytuował się w następującym składzie: przewodniczący — Kaźmierczak Wincenty, Łódź, vice przewodniczący — Marchwiński Józef, Płk., Łódź, vice przewodniczący — Niedozielski Franciszek, Łowicz, sekretarz — Roth Stanisław, Łódź, skarbnik — Gos Edward, Łódź, z-ca skarbnika — Sętkowicz Teofil, Piotrków, z-ca sekretarza — Zieliński Franciszek, Kutno z-l. Zarządu — Lalke Franciszek, Wieluń, cz-l. Zarządu — Kubiak Edward, Radomsko.

TABLICA Zwycięzców

W PZPB w Rudzie Fabianickiej we współzawodnictwie „ósemek“ pierwsze miejsca zajęli: Irena Ziolkowska (169,5 proc.) i Marta Majer (158,7 proc.), a we współzawodnictwie „szóstek“: Stanisława Baranowska (155,5 proc.) i Janina Kłopotek (141,6 proc.). W przedzaln (trzy strony) pierwsze miejsca uzyskały: Helena Kociolek (160 proc.) i Eugenia Dobrogowska (154 proc.).

W PZPB Nr 1 w tkalni na „szóstkach“ czołowe miejsca zajęli: Maria Pyziak (157,5 proc.) i Janina Jurek (150,1 proc.). Stefan Pietrzykowski osiągnął 153,4 proc. Na „czwórkach“ pierwsze miejsce zajęli Aniela Izabela (156 proc.) i drugie Stanisława Szupa (144,7 proc.).

We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził Kibler (117,1 proc.) Engla (103,2 proc.), Stolarz Stefan (124,8 proc.) Stolarz Zygm. (123 proc.), a Skonka (132,7 proc.) Jabłońskiego (119,7 proc.).

W przedzaln cienkoprzędnej wyróżnili się: Bronisława Świtoniak (184,5 proc.), Zofia Kotlarek (181,8 proc.) i Maria Dubis (172,7 proc.).

W PZPB Nr 2 w przedzaln wyróżnili się: Janina Mucha (4 strony — 140,3 proc.) i Leokadia Błońska (3 strony — 143,7 proc.). W tkalni („szóstki“) uzyskał Bronisław Ciula 126,1 proc., a Anna Makowska 122,1 proc. Na „czwórkach“ wyróżnili się: Helena Piachta (164,8 proc.) i Zofia Wielńska (131,5 proc.).

W PZPB Nr 3 w tkalni („czwórk“) na czoło wysunęli się: Bronisława Matczak (173 proc.) i Maria Cygan (167 proc.). We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził Człapiński (133,5 proc.) Tomczak (121,4 proc.), a Zalas (112,7 proc.) Tosika (112 proc.). Salowy Marmot (111 proc.) wyprzedził Szelesta (107,1 proc.), a Buchner (111 proc.) Bociłana (104,8 proc.).

W PZPB Nr 5 w przedzaln (4 strony) pierwsze miejsca uzyskały: Kazimiera Kalinowska (181 proc.) i Eleonora Stolarz (179 proc.) a w tkalni („czwórk“) Józefa Kamińska (168 proc.), Józefa Fraczkowska (167,4 proc.), Bronisława Szkobel (165,9 proc.), Józefa Sobierajczyk (164,2 proc.) i Maria Chruscińska (164,1 proc.).

W PZPB Nr 7 wyróżnili się w przedzaln (3 strony) Maria Witula (161,4 proc.) i Maria Woźniak (161,1 proc.), a w tkalni („czwórk“) Stanisława Piotrowska (160,9 proc.) i Kazimiera Gawryszczak (153,6 proc.).

W PZPB Nr 8 w przedzaln (920 wrzecion) odznaczyli się: Aniela Janiak (186 proc.) i Anna Salacińska (180 proc.), a w tkalni: Zofia Wawrzynowska (170 proc.). Tkacz Łuczywek wykonał na sześciu krosnach 165 proc. normy.

W PZPB Nr 9 przodowały w przedzaln (3 strony): Sabina Bielak (138 proc.) i Helena Olszewska (130 proc.), a w tkalni („szóstki“) Władysława Krzemień (149,1 proc.), Wanda Dziecielska (134,2 proc.), Feliksa Pakulska (132,6 proc.).

W PZPB w Zgierzu w przedzaln wśród przadek obsługujących cztery strony (888 wrzecion) wyróżnili się: Maria Podradzińska (150 proc.) i Antonina Nowak (147,6 proc.). Ewa Ulewicz obsługiwała 666 wrzecion wykonała swe zadanie dzielnie w 153,2 proc.).

W PZPB w Fabianicach pierwsze miejsca zdobyły w przedzaln (630 wrzecion): Helena Rajchert (144,8 proc.) i Stanisława Trzydel (140,4 proc.), a w tkalni („czwórk“) Kunegunda Cieślak (159,9 proc.) Józefa Gwiazda (148,5 proc.) Zofia Klimek (147,2 proc.). Edward Borowiec uzyskał na czterech krosnach (153,5 proc.).

NA WOKANDZIE

Za k adz'eż przedz — 4 lata w ęż enia

Brygadier szarporni Państwowych Zakładów Przemysłu Jedwabniczo - Galanterijnego zauważył na płocie, oddzielającym teren fabryki od sąsiedniej posesji, ślady przetrwania przędzy. Zauważył funkcjonariusze Straży Przemysłowej znaleźli koło plotu 5 szpul przędzy i fartuch, używany przez robotników fabryki. Dalsze śledztwo wykazało, że kradzieży 14 kg przędzy dokonali Ryszard Kamiński i Marian Krawczyk 25 października br. Początkowo ukryli oni lup w piasku na sali, a następnie przetruli przez plot i ukryli u kuzynki Krawczyka — Anny Rybczyńskiej.

W dniu wczorajszym Krawczyk i Kamiński stanęli przed Sądem i odpowiedzieli w trybie doraźnym. Przewodniczył rozprawie sędzia Zawadzki, oskarżał prokurator Kabalski. Sprawa Anny Rybczyńskiej została wydzielona do postępowania zwyczajnego.

Kamiński został skazany na 4 lata więzienia, a Krawczyk — na 3 i pół roku.

Ten sam skład Sądu rozstrzygał sprawę Walentego Kraske, który skradł z biura miejscowego oddziału Zw. Sp. R. P. „Społem“ dwie maszyny do liczenia. Kradzież została spostrzeżona przez dozorcę nocnego i Kraska porzucił maszyny na korytarzu.

Śledztwo wykazało, że pracował on w „Społem“ jako goniec i kiedy zwolniono go z pracy zabrał ze sobą klucz do biura, który ułatwił mu kradzież.

Sąd skazał Kraske na 3 lata więzienia i pozbawienie praw publicznych i honorowych.



GDZIE JEST WYRODNA MATKA?

11 bm. przy ul. Piotrkowskiej 61 w kącie podwórza znaleziono leżące na ziemi zwłoki noworodka, 3 lub 4-miesięcznego. Dochodzenie prowadzi 8 kom.

DWÓCH WSPÓLNİKÓW DO JEDNEJ KRADZIEŻY

Za kradzież garderoby i bielizny, będącej własnością Józefa Czat, ul. Szumna 5, zostali zatrzymani Edward Miller Kurczaki 115 i Artur Majer, Ireny 34.

Przenysł wełniany walczy o pierwszeństwo

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych pierwsze miejsca w PZPB Nr 2 zajęli: Stefan Andrzejczyk — 160 proc., Stanisław Łukasiak — 159 proc., Franciszek Pilarski — 158 proc., Zdzisław Fraczkiewicz — 147 proc. i Wacław Linczewski — 145 proc.

W PZPB Nr 3 na czoło wysunęli się: Władysław Józwiak — 145,8 proc., Hieronim Walczak — 143,7 proc. i Bolesław Sobala — 143 procent.

W PZPB Nr 35 wyróżnili się: Alfons Biełsiada — 158 proc., Maria Bartczak — 157,5 proc. i Franciszek Rojke — 145,2 proc., a w PZPB Nr 36: Józef Boczkowski — 143 proc., Henryk Bomba — 141 proc., Krystyna Głodowska — 136,2 proc. i Wacław Ebel — 131,9 procent.

Przemysł włókienniczy zbiera złom żelazny

Kilka miesięcy temu Centralna Dyrekcja Przemysłu Włókienniczego wydała zarządzenie o zbiorze złomu. Inicjatywa ta nie pozostała bez skutku.

Dyrekcja Przemysłu Bawełnianego oddała do dyspozycji Centrali Złomu 8.873 ton złomu żelaznego i 40 ton metali barwnych, a Dyrekcja Przemysłu Wełnianego 1.503 ton złomu żelaznego.

Dyrekcja Przemysłu Włókien Łykowych zebrała 1.166 ton żelaza, Dyr. Przem. Włókien Sztucznych 172 tony, a Dyrekcja Przemysłu Dzielarskiego 840 ton złomu żelaznego.

Pozostałe Dyrekcje dostarczyły mniejszych ilości złomu.

Łącznie zebrał przemysł włókienniczy ponad 13.000 ton złomu.

TRYBUNA ZWM MŁODYCH

Bojowe zadanie

W swoim przemówieniu na I-ym Zjeździe ZWM, kol. Kowalski, przewodniczący Zarządu Głównego ZWM, postawił przed wojewódzką organizacją ZWM bojowe zadanie: pomóc w budowie linii kolejowej Radom - Tomaszów Maz. Linia ta jest potrzebna w obecnej chwili, ma budować młodzież, — młodzież zarówno zrzeszona w organizacjach młodzieżowych, jak i niezorganizowana.

Dobrze się stało, że właśnie na Krajowym Zjeździe ZWM postawiono przed młodzieżą województwa łódzkiego takie zadanie. (Młodzież innych województw otrzymała podobne zadania). Kol. Kowalski przytaczał jako przykład młodzież innych państw: Jugosławii, Bułgarii i Czechosłowacji. Jugosłowianie mają swoją „Omladinska Pruga”; wybudowali już dwie linie kolejowe, młodzież czechka buduje Lidice — zniszczoną przez okupantów wieś, młodzież bułgarska wydawnie pracuje przy budowie dróg i kolei. Mówili o tym i tym szczytliwie nasi goście zagraniczni na I-szym Zjeździe. Mówili o wielkim entuzjazmie młodzieży, która w miesiącach wolnych od nauki, czy nawet w dniach wolnych od pracy z zapałem odbudowuje swoją ojczyznę. A przecież inne kraje, jak np. Czechosłowacja są o wiele mniej zniszczone od Polski; młodzież innych krajów nie jest bardziej patriotyczna od naszej młodzieży.

Nas, ZWM-owców, a wraz z nami całej młodzieży postępowej, do pracy nie trzeba nakłaniać i dlatego możemy śmiało powiedzieć, że linia kolejowa Radom — Tomaszów będzie przez młodzież województwa łódzkiego budowana.

Do sprawy tej powrócimy jeszcze w najbliższych numerach „Trybuny Młodych”.

L. Brątko.

I Krajowy Zjazd ZWM Będziemy dążyli do zjednoczenia młodzieży

Jest sobota 6-go grudnia. Do „Romy” ściągają liczne delegacje z całego kraju. Sala „Romy” pięknie i bogato udekorowana. Na ścianach widnieją tablice wzrostu organizacji, zdjęcia bohaterów pracy, działaczy młodzieżowych. Sala powoli zapelnia się. O godz. 10 nie ma już ani jednego wolnego miejsca. Dwupiętrowy balkon po brzegi wypełniony gośćmi. Na salę przybywają dostojnicy państwowi, entuzjastycznie witani. Przybyłego Towarzysza Wiesława sala wita otętnionymi, długo niemilkącymi oklaskami i okrzykami. Serdecznie witano delegację młodzieży zagranicznej.

Na trybunę wchodzi kol. Aleksander Kowalski. W słowach prostych i głębokich kol. Kowalski dokonuje otwarcia Zjazdu. Mówi o naszej walce z okupantem, o naszych ofiarach w tej walce i o zadaniach, jakie Zjazd ma do

spełnienia. Przewodnictwo I-go dnia obrad obejmuje kol. Jerzy Morawski.

W prezydium zasiadają obok innych, bohaterowie pracy, nauki, ZWM-owcy z czasów okupacji oraz aktywiści terenowi.

Po odczytaniu depeszy od nieobecnych Prezydenta Bieruta, Zjazdu wita Premiera Cyrankiewicza.

Na trybunę wchodzi Towarzysz Wiesław. Przemówienia Towarzysza Wiesława sala wysłuchuje w skupieniu. Tow. Wiesław mówi o więzach, jakie łączy Polską Partię Robotniczą z naszą organizacją i o zadaniach, jakie mamy do spełnienia na polu zjednoczenia młodzieży polskiej. Sala zegna schodzącego z trybuny TOWARZYSZĄ WIEŚŁAWĄ ZYWOŁOWO.

Z kolei głos zabiera Marszałek Rola-Zy-

mlerski. Mówi prosto i serdecznie. Zjazd witali również ministrowie i Towarzysze Ber-

man, Skrzyszewski i Minc. Następnie powitał Zjazd przedstawiciel organizacji młodzieżowych z kraju i zagranicy.

Po popołudniu obrady wypełnił referat ideologiczny kol. Kowalskiego, po czym nastąpiła bogata część artystyczna.

Drugi dzień obrad rozpoczął referat sprawozdawczy, organizacyjny Sekretarza Generalnego Zarządu Głównego, kol. Majewskiego. W czasie referatu kol. Majewskiego przybył na salę przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, kol. Boysson wraz z delegacją. Wszyscy podnoszą się z miejsc. Rozlega się pieśń pokoju „Naprzód, młodzieży świata”.

Po referacie kol. Majewskiego następują powitania przybyłych gości zagranicznych. Mówi kol. Boysson — przewodniczący SFMD, po nim — przedstawiciele Bułgarii, Jugosławii itd.

Przed obiadem delegaci Zjazdu złożyli wieńce na grobach poległych żołnierzy radzieckich, ZWM-owców oraz na grobie Nieznanego Żołnierza.

Drugiego dnia po południu i 3-go dnia przed południem trwała dyskusja nad trzema referatami: ideologicznym, sprawozdawczym i organizacyjnym oraz statutowym. W dyskusji brało udział około 40 osób; poruszano zagadnienia organizacyjne, polityczne, ideologiczne itp. Najbardziej jednak podkreślano konieczność pracy w kierunku stworzenia jednej organizacji młodzieżowej w Polsce.

Po uchwaleniu statutu organizacji przystąpiono do wyborów nowego Zarządu Głównego. Wybory przeszły sprawnie, w atmosferze powagi.

Po południu witała jeszcze Zjazd delegacja młodzieży radzieckiej, przy niesłychanym entuzjazmie zebranych.

Zjazd zakończyły sprawozdania komisji, których wynikiem było uchwalone prawo ZWM-owskie. Wyjechaliśmy mocniejsi. Wiemy, dokąd wiedzie nasza droga.

J. R.

Nasz meldunek na Zjeździe Z.W.M.

„Młodzież włókiennicza Łodzi, inicjator-ka współzawodnictwa pracy, melduje Pierwszemu Krajowemu Zjazdowi swoje osiągnięcia na tym polu. W ostatniej fazie młodzieżowego współzawodnictwa pracy, 64-ch ZWM-owców przeszło na 6 krosien, 211 pracuje na 4-ch.

Pierwszym tkaczem, który przeszedł na obsługę ośmiu krosien, jest 17-letni ZWM-owiec, kol. Józef Skiba. Czołową

tkaczką na terenie Łodzi i Polski jest również nasza druga koleżanka, Halina Lipińska. Przy obsłudze 4-ch stron przedziałniczych na ogólną liczbę 54-ch przędek, pracuje 16 ZWM-ówek.

W obliczu Krajowego Zjazdu przyrzekamy wznieść nasze wysiłki w kierunku podwyższenia wydajności pracy, by tym samym przyspieszyć realizację planu trzy-

Węzły światowej współpracy dla dobra pokoju i demokracji Delegacje młodzi ży z zagranicy u łódzkich włókniarzy

W dniu 10-bm. bawili w Łodzi delegacje młodzieży zagranicznej, które były na Zjeździe Krajowym ZWM w Warszawie, z przewodniczącym S.F.M.D., kol. Guy de Boysson na czele. Reprezentowane były następujące kraje: Związek Radziecki, Jugosławia, Bułgaria, Dania, Norwegia, Anglia i Austria. Obecni byli również przedstawiciele walczącej młodzieży hiszpańskiej i greckiej oraz Polonii francuskiej i belgijskiej, jak i Międzynarodowego Związku Studentów.

W godzinach przedpołudniowych owacyjnie witani goście zwiedzali PZPB Nr 1, gdzie poznali się z warunkami życia i pracy robotnika polskiego. Po południu delegaci podziwiali „Krakowiaków i Górali” w Teatrze Wojaka Polskiego.

Wieczorem nastąpiło spotkanie delegacji z wielowarsztatowcami Łodzi. Na spotkaniu byli obecni również prezydent m.Łodzi, tow. Stawinski, i przewodniczący Związków Zawodowych Włókiennarzy, tow. Burski, którzy w przemówieniach swych podkreślili konieczność nieustępliwej walki o pokój. Z ramienia ZWM-u przemawiał przewodniczący Jabłoński. Z gości przemawiali również kol. Guy de Boysson, przewodniczący S.F.M.D., kol. Czerniewicz — sekretarz komсомола, kol. Francesco Gusman — przedstawiciel walczącej Hiszpanii, kol. Jania Politis — przedstawiciel walczącej Grecji, Jose Bacie — przedstawiciel Jugosławii, Wladimir Tanow — przedstawiciel Bułgarii, Ron Levon — przedstawiciel Anglii, Norretrandes Bjorne — przedstawiciel Między narodowego Związku Studentów oraz Fritz

Wissenbach — przedstawiciel Austrii. Wszyscy mówcy podkreślili zgodnie konieczność wspólnej, nieustępliwej walki całej demokratycznej młodzieży świata o pokój i demokrację przeciw imperialistycznym zakusom Anglii i Ameryki.

Goście rozprawiali żywo z młodymi przewodnikami pracy, wypytując o ich pracę, warunki socjalne polskiej młodzieży i polskiej klasy robotniczej.

Wieczorem goście opuścili Łódź, udając się do Krakowa.

Migawki pozjazdowe

Dominującą cechą Zjazdu był entuzjazm, prawdziwie młodzieńczy, szczery i niezakłany. Nie często spotyka się chyba zjazdy, podczas których mówcy (było tak z delegatami Chin czy Grecji) zostają na mównicę dosłownie wniesieni i w taki sam sposób znieśli z nich.

Przemówienia delegatów młodzieży zagranicznej cieszyły się olbrzymim powodzeniem. Oklaskom i okrzykom nie było końca. Jeszcze jeden dowód, że najważniejsza jest wspólna, słusna idea walki o pokój i demokrację.

Na Zjeździe wielu ZWM-owców spotkało swych dawno niewidzianych kolegów, z którymi zawarło przyjaźń czy to w zlocie, czy

też w szkołach organizacyjnych, czy na jakichś kursach. Wylewom radości nie było końca. Celowali w tym szczególnie szkolniacy — absolwenci „OGA” czy „OSA”, którzy na ulicy przed Teatrem Polskim śpiewali piosenki lub też improwizowali tańce z „OGI”.

W kulisach „Romy” obok portretów wisi szereg wykresów i tablic, mówiących o osiągnięciach naszej organizacji. Specjalnie zwracali uwagę dwie. Jedna z nazwiskami ZWM-owców, poległych w walce z okupantem i zamordowanych przez rodzimą reakcję, druga z nazwiskami ZWM-owców przodowników pracy. — Oto nasi bohaterowie walki i pracy.

Młodzież PZPB Nr. 9 przy pracy

Inicjatywa akcji wielowarsztatowców

Młodzież na terenie PZPB Nr 9 może się w swej pracy poszczycić dobrymi wynikami. Właśnie z inicjatywy młodzieży w zakładach pracuje 20 tkaczek i tkaczy na 6-ciu warsztatach. Kol. Kurczewska, która była pierwszą w przejściu na „szóstki”, tak powiedziała w rozmowie ze mną:

— Pytaście się, dlaczego zaczęłam pracować na szóstkach? Przecież to jest zrozumiałe. Zniszczony kraj potrzebuje dużo materiałów i my, robotnicy, musimy je wyprodukować. Zresztą, jest to moim obowiązkiem, ponieważ należę do ZWM-u.

A tow. Pietrzak, niezwykle popularny na terenie zakładów opiekun młodzieży z ramienia dyrekcji, opowiada mi, jak stare tkaczki ustosunkowały się do ruchu wielowarsztatowego:

— Z początku z niedowierzaniem patrzyły, jak „smarkule” biorą się do pracy. Następnie, gdy się okazało, że w pracy nasze koleżanki wcale znów nie są takie „smarkate”, zaczęły i starsze zgłaszać się do pracy na szóstkach. Dzisiaj nie możemy nadążyć ustawiać nowych.

Zapytuje przewodniczącego koła ZWM, jak powstało współzawodnictwo pracy między ZWM, a OM TUR? Okazuje się, że koła OM

TUR-u rzuciło ZWM-owcom wyzwanie no i... ZWM-owcy oczywiście przyjęli je. Pracę podzielono na dwutygodniowe etapy i tak się „złożyło”, że ZWM-owcy dotychczas we wszystkich etapach wyprzedzili OM TUR-owców.

— A sądziliśmy, — mówi kol. Miśkiewicz — że OM TUR-owcy zwyciężą. — Znowu przewodniczący koła OM TUR-u, kol. Jerzy Myśliwiec stwierdza, że ZWM-owcy zwyciężali dotychczas, bo lepiej pracowali. W następnych etapach my, OM TUR-owcy, postaramy się dorównać ZWM-owcom, a nawet ich wyprzedzić. Na moje pytanie, jak się układa współpraca między OM TUR a ZWM, kol. Myśliwiec odpowiada, że „owszem, zupełnie dobrze”. Tak samo zresztą mówi kol. Miśkiewicz, przewodniczący koła ZWM.

Wyniki, jakie osiągają młodzi robotnicy, są rzeczywiście bardzo dobre. Kol. Kurczewska (ZWM), która zainicjowała pracę na „szóstkach”, wyrobiła 158 procent. kol. Cieśliński (ZWM) — 160 procent, kol. Wojda (OM TUR) 136 procent. Przeciętny wynik w wykonaniu produkcji za ostatnie 2 tygodnie wyniósł dla ZWM-owców 115 procent, dla OM TUR-owców — 102 procent.

Oprócz tych niewątpliwie dodatnich stron

są i inne — ujemne. Do nich należy przetrzymywanie uczniów stolarskich, ślusarskich itd. na praktyce. Wynikają z tego niepotrzebne dla nikogo nieporozumienia. Jak nas jednak informuje tow. Pietrzak — kierownik personalny, sprawy te będą już w najbliższym czasie załatwione.

Jeżeli chodzi o pracę organizacyjną, to trzeba stwierdzić, że koło ZWM-u pod przewodnictwem kol. Arkadiusza Miśkiewicza, zaczyna się „ruszać”. Zorganizowano już sekcję dramatyczną (kol. Miśkiewicz powiedział mi, że sekcja coś wystawi na Święta — co, to zobaczymy), bibliotekę i balet. Podniosła się również dyscyplina organizacyjna.

Trzeba przyznać bezstronnie, że wyniki, które osiąga koło ZWM-u w PZPB Nr 5, są poważne i należy się uznanie aktywistom młodzieżowym.

Na terenie fabryki jest 150 młodzieży zorganizowanej na ogólną liczbę 2500 pracowników. Z tego 70-ciu należy do ZWM, a 80-ciu do OM TUR.

Mamy nadzieję, że ZWM-owcy PZPB Nr 5 w walce o produkcję niewątpliwie znajdą się na czołowym miejscu.

Leszek Błaszczyk.



W sobotę, dnia 13,12 br. o godzinie 20-ej w lokalu AZWM „Zycie” odbędzie się zebranie Sekcji Pracy Zewnętrznej — Wydział Kół Szkolnych.

OWAGA AKTYWISCI SZKOLNI

Dn. 14 bm. o godz. 9 rano w lokalu Działu Górnej-Lewej ZWM Piotrkowska 262 odbędzie się zebranie kursu aktywistów z referatami: Rządu Magnaterii w Polsce. Obecność uczniów kursu obowiązkowa.

Kronika Kalisza

Sobota, dnia 13 grudnia 1947 roku.
Łucji.

Telefony

Komenda MO 16-62.
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż
Pożarna — 21-77
Informacja Poczta — 12-11
Inform. kolej. i biuro podróży „Orbis”
tel. 12-95.

Dyżury aptek

Dziś dyżuruje apteka mgr. Płasiński
go, ul. Kanonicka 6.

Teatr Miejski

W sobotę, dnia 13 bm. o godzinie
19.15 „Domek trzech dziewcząt” operet
ka w trzech aktach.

Kino

Kino „Stylowy” wyświetla film pro-
dukcji angielskiej pt. „Spotkanie” i kro-
nika.

Kino „Bałtyk” wyświetla film produkcji
amerykańskiej „Belita tańczy” i dodatek.
Kino „WOLNOŚĆ” wyświetla film produkcji
francuskiej p.t. „Cienie przeszłości” i dodatek.

PORANEK FILMOWY

W sobotę dnia 13 bm. o godzinie 13
i w niedzielę dnia 14 bm. o godzinie 12
w kinie „Wolność” odbędzie się poranek
filmu „U schyłku dnia”. Ceny na wszyst-
kie miejsca niskie.

Napad na szosie

Na powracającą w godzinach wieczor-
nych ze Szczepiorna do Dobrzaka Anto-
ninę Raniś, napadło dwóch nieznanych
osobników, którzy jej zrabowali cało-
dzienny targ ze sklepu w sumie 13 tys.
złotych.

Referat śledczy MO prowadzi ener-
giczne dochodzenie.

Rozpoczęliśmy walkę

o podniesienie produkcji rolnej

Przemówienie Ministra Rolnictwa ob. Jana Dąb-Koc'ola na Radzie Naczelnej S. L.

Gdybyśmy chcieli scharakteryzować naszą
obecną sytuację gospodarczą, należało by po-
wiedzieć, że znamieniem jej jest wzrastająca
i krystalizująca się stabilizacja warunków,
wśród których rozwija się dynamicznie nasze
życie gospodarcze. Głównymi jej filarami są:
finanse, produkcja, transport i wymiana. Re-
alny budżet na r. 1948 dowodzi ładu finans-
owego, unikniemy inflacji i dostosowaliśmy
emisję banknotów do produkcji. Urosła ona
do 86,9 proc. produkcji przedwojennej i po-
suwa się w górę, nakładając zwiększenie tempa
rozwoju rolnictwa. Stan zasiewów (w r. bież.
wykonano zasiewy w 98 proc.) wskazuje, że
w r. przyszłym będzie dostatek chleba. Wiesz
musi się stać chłonnym rynkiem wyrobów
przemysłowych drogą podniesienia dochodo-
wości gospodarstw rolnych z równoczesną ob-
niżką cen artykułów przemysłowych przez ob-
niżenie marż zarobkowych.

W BAJKI NIKT NIE WIERZY

Rozwój przemysłu państwowego i prywat-
nego (głównie rzemiosła) jest objawem sta-
bilizacji modelu gospodarczego. Liczba zakła-
dów rzemieślniczych wzrosła o 18.000, a za-
trudnionych w nich pracowników sięga 300.000
ludzi. Model gospodarczy w zakresie sektora
prywatnego oparty jest o jednorodną in-
dywidualną własność chłopską. Plotki o kol-
chozach nie znajdują już wiarę. Oświadczam
z całą powagą, że nikt w Polsce nie ma wła-
dzy by mógł usunąć chłopów z jego ziemi.
Taki model dostosowany jest do naszych wła-
ściwości narodowych i tylko taki pozwoli nam
na rozwój gospodarczy.

ODPEŁW SIĘ DO MIAST

Gospodarka narodowa o charakterze rolni-
czym skazana jest na niską stopę życiową.
Dlatego zmierzamy do zmniejszenia udziału
ludności w pracach na roli i przesuwania jej
na teren pracy rozwijającego się przemysłu.
Już więc w ostatnim roku realizowania planu
gospodarczego liczba ludności zatrudnionej w
rolnictwie w stosunku do innych zawodów
uksztaltuje się w przybliżeniu 1:1, a wkrótce
spadnie do połowy ogółu ludności w Polsce.
Stronictwo Ludowe wyjdzie temu na spotka-
nie. Zamiast bowiem skłaniać naszą ludność
do emigracji zarobkowej rozwijającej się prze-
mysł (w tym rolny) spółdzielczość i dział
usług zdejmować będzie nadmiar przyrostu
naturalnego ludności wiejskiej, dając jej odpo-

wiednie prace i płace we własnym kraju.

Drogi do tego celu prowadzą przez rozbu-
dowę przemysłu, komunikacji, spółdzielczości
i rozbudowę urządzeń społecznych.

Droga do postępu rolniczego w Polsce szła
etapami. Dyktowało je bieżące życie i sytu-
acja gospodarcza kraju.

KONIE I BYDŁO

Poszła ona w kierunku zaopatrzenia wsi w
konie i bydło. Rozpoczęto na szeroką skalę pro-
wadzoną akcję zakupów koni za granicą. W
tym roku sprowadzono 65.000 koni. Była to
już znaczna pomoc dla wsi, co w przeliczeniu
na gotówkę czyniło poważne sumy. Koni, na-
bytych za granicą kosztował 200—250 dolarów,
a rolnicy dostawali go w cenie zaledwie 45.000
— 60.000 zł, a więc do każdego konia Skarb
Państwa dopłacił dość poważne sumy. Akcja
ta nie jest zakończona i w przyszłym roku be-
dzie kontynuowana w dalszym ciągu. Przewi-
dujemy dalsze sprowadzanie koni z zagranicy,
będą nam bardzo potrzebne, gdyż likwiduje-
my dalsze 600.000 ha odłogów.

Ważną również pozycję pomocy stanowił
zakup bydła, którego w roku bieżącym spro-
wadziliśmy z zagranicy 25.000 sztuk.

Zaznaczyć przy tym należy, że sprowadza-
na ze Szwecji i Danii bydło, są to wszystkie
sztuki zarodowe, rasy nizinej, czarno-białe,
które nie tylko zwiększają w kraju pogłow-
ie, ale podnoszą jego jakość i stanowią ma-
teriał hodowlany o dużej wartości.

TRAKTORY

Ta najpilniejsza pomoc w walce o wyży-
wienie kraju wyłoniła potrzebę zasilenia na-
szego rolnictwa w traktory.

Do roku bieżącego zaopatrzyliśmy rolni-
ctwo w 8.000 traktorów, wyszkoliliśmy wlas-
nych traktorzystów, uruchomiliśmy liczne war-
szaty reperacyjne.

W przyszłym roku przewidujemy zakup
500 czeskich traktorów, są czynione starania
o kupno większej ilości traktorów ze Zw. Ra-
dzieckiego. Z produkcji krajowej przewiduje-
my uzyskanie 1.000 traktorów.

NAWOZY SZTUCZNE

W przyszłym roku rzucimy na wieś 10 tys.
sienników, które wybitnie poszerzą możliwo-
ści stosowania siejby przy ich pomocy, a de-
kret o pomocy sąsiedzkiej winien okazać się
skutecznym środkiem.



Pocieszającym zjawiskiem wśród naszych
rolników jest zrozumienie dla skuteczności
użycia w produkcji rolnej nawozów sztucz-
nych.

Zużycie nawozów sztucznych wynosiło w
roku 1937 na 1938 w Polsce 570 tys. ton. W
roku 1945-1946 — 370 tys. ton, w roku 1946-
1947 — 650 tys. ton w r. b. — 784 tys. ton,
w roku przyszłym wyniesie 1.110 tysięcy ton
czyli wynosić będzie niemal 2 razy tyle co
przed wojną.

Doszlśmy do takiego stanu gospodarczego
że już obecnie nawozy sztuczne sprzedawane
będą tylko za gotówkę, a nie w formie akcji
wiązaną.

Z braku lekarstw ponieśliśmy ogromne
straty w inwentarzu, zwłaszcza w trzodzie
chlewnej. Dopiero energiczna walka z choro-
bami zwierząt i roślin pozwoliła na opanowa-
nie sytuacji.

Lekarstwa, które mamy już dziś pod dosta-
tkiem będą dostarczone potrzebującym już
wczesną wiosną.

I WŚRÓD CHŁOPÓW ZNAJDUJĄ SIĘ PSTOWSCY

Użyjemy wszelkich rozporządzeń i do-
stępnych nam środków, abyśmy mieli w kraju
więcej zboża, więcej bydła, koni, świń, dro-
biu i to nie przez zakupy za granicą, zwięk-
szymy te zasoby, ale przez wzmocnienie produk-
cji własnych gospodarstw. Trzeba nam zboża
na eksport, trzeba tłuszczu, masła, mięsa, jaj
i to wszystko ma dostarczyć krajowi uspra-
wnione wysokoprodukcyjne stojące nasze rolni-
ctwo.

Musi do szerokiej rzeszy naszych chłopów
— rolników dotrzeć twórcze hasło współza-
wodnictwa w produkcji na każdym odcinku
gospodarczym. Do wysięgu w produkcji rol-
nej winni stanąć zarówno poszczególne gos-
podarstwa, jak też całe wsie, gminy i powia-
ty. Ambicją zwiększenia produkcji rolnej i
hodowlanej musi być udziałem szerokich mas
chłopskich — rolniczych, jako wyraz społecz-
nego ujmowania spraw gospodarczych kraju.
Rząd poprze tego rodzaju akcję, przeznaczając
odpowiednie premie indywidualne i zespo-
łowe.

Musimy do tej pracy zabrać się wszyscy
chłopi i wspomóc ją wszystkimi niezbędnymi
środkami.

Ja wierzę, że wśród chłopów rolników pol-
skich jest wielu Pstowskich, należy tylko
pracę ich usprawnić i ująć w odpowiednie ma-
tody.

Mam nadzieję, że apel taki nie pozostanie
bez echa, zwłaszcza jeśli tę akcję wspólnie
podejmiemy.

KOMASACJA, MELIORACJA, ELEKTRYFIKACJA

A teraz przejdę do prac prowadzonych na
odcinku komasacji, melioracji, elektryfikacji.
Jedną z naczelnych jest komasacja.
Zrobiliśmy dużo, lecz posiadamy jeszcze
do skomasowania 3 mil. ha i z chwilą, gdy
na Ziemiach Odzyskanych, zakończą się prace
hipotekowania gospodarstw poniemieckich no-
wym ich właścicielom — osadnikom, wów-
czas prace scaleniowe wewnątrz kraju przy-
jmą znowu żywsze nasilenie.

Jeśli zagadnienie komasacji prowadzone
jest z dużym nasileniem, to w odniesieniu
do melioracji uczyniono już bardzo wiele.

Radosnym objawem ze strony wsi jest
jej czynne współdziałanie w akcji elektryfi-
kacji wsi. Wiesz nadto dobrze odczuwa dobro-
dziejstwa energii elektrycznej, która kapital-
nie przeobraża stosunki gospodarcze i kulta-
ralne na wsi. Jeśli przed wojną elektryfiko-
wało się w ciągu roku zaledwie 25 wsi, to
obecnie liczba ta sięga 1.000.

Utworzenie Centralnego Biura Elektryfika-
cji Wsi, powinno akcję tę przyspieszyć.

Z miasta i z województwa

Po wkroczeniu wojsk niemieckich do Pozna-
nia w 1939 r. został przez władze okupacyjne
natchyniast usunięty z wieży ratuszowej
orzeł polski. Niemcy rozpruli jego tułów i wy-
jęli dokumenty oraz monety z roku 1784.
Szczęśliwym zbiegiem okoliczności orzeł, oraz
wyjęte z niego pamiątki zachowały się przez
cały okres okupacji. Wobec odbudowania wie-
ży ratuszowej i konieczności ponownego umie-
szczenia na niej orła, postanowiono go całko-
wicie odremontować. Prace te trwały 2 tygo-
dnie, a wewnątrz orla umieszczono ponownie
pamiątkowy akt oraz zachowane monety, a
ponadto dołączono akt z obecnych czasów,
pisany na pergaminie przez prof. Wroniew-
skiego. Ponieważ firma Mostostal wykonała
o 2 tygodnie wcześniej prace nad montażem
żelaznej konstrukcji wieży ratuszowej, odby-
ło się we wtorek, dnia 9 grudnia rb. przy li-
cznym udziale publiczności poznańskiej wcią-
gnięcie orła na wieżę. Orzeł na razie został

okryty sztandarem o barwach narodowych,
a uroczystość odsłonięcia odbędzie się w dniu
święta Poznań — 27 grudnia rb.

MASOWE WIECE W WIELKOPOLSCE

W dniach 7 i 8 bm. prawie we wszystkich
zakątkach Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej od-
były się masowe wiece, na których mówcy z
PPR, PPS i SL omówili sytuację polityczną.
Zgromadzenia na wiecach ludność, w liczbie
ponad 50 tys. osób, burliwymi oklaskami da-
wała wyraz swej solidarności z teza-
mi prelegentów. Zabierali głos również byli
członkowie PSL, którzy w ostrych słowach po-
tępiali zdradziecką działalność Mokołajczyka.

W uchwalonych rezolucjach chłopi dają m.
in. wyraz swej solidarności z postanowieniami
Rządu i Sejmu, pozbawiającymi zdracę
narodu — Mikołajczyka, obywatelstwa polskie-
go.

10.000 TULIPANÓW DLA OGRODNIKÓW

Dzięki stosunkom nawiązanym przez Zjedno-
czenie Eksporterów i Importerów Ogrodni-
cznych, zajmujących się skupem nasion warzy-
wnych i kwiatowych z szeregiem firm holo-
derskich, te ostatnie za pośrednictwem Zje-
dnoczenia Eksporterów „Mertus” przesłały 10
tysięcy sadzonek tulipanów dla ogrodników
poznanińskich.

Walka ze spekulacją

Urządzony przez Powiatową Radę
Związków Zawodowych wspólnie z partią
mł. politycznymi wiec na temat: „Dział-
alność Komisji Specjalnej i współpraca
z nią świata pracy w walce z naduży-
ciami” — zgromadził, niestety, nie tak
liczne społeczeństwo kaliskie, jak by wy-
magało tego tak poważne zagadnienie.
Wygłoszony przez ob. Piotrowicza —
przewodniczącego Komisji Specjalnej w
Poznanu — referat scharakteryzował

całość działalności Komisji na terenie
województwa poznańskiego. Gorący a-
pel, z którym zwrócił się ob. Piotrowicz
do społeczeństwa kaliskiego, wyrażają-
cy konieczność współpracy każdego do-
brego obywatela z Komisją, nie powi-
nien pozostać bez echa. Wszyscy Pola-
cy, którzy pragną swego osobistego do-
brobytu i rozwoju kraju winni stanąć
do walki z paskarzami, którzy żerują
na masach ludzi pracy.

WIEŚCI Z KRAJU

Bestialski burmistrz hitlerowski skazany na śmierć

Przed Sądem Oręgowym w Grudziądzu
stanął b. burmistrz hitlerowski miasta Świę-
cia, prześladowca Polaków — Fryderyk Ku-
chenbecker, który przyczynił się do rozstrze-
lania ponad 800 umysłowo chorych z zakładu
psychiatrycznego w Święciu. Za jego sprawą
zamordowano również 99 zakładników, prze-
ważnie spośród miejscowej inteligencji. Ku-
chenbecker skierował ponadto do obozów za-
głady 812 osób, wywiózł 16 dzieci polskich
do Rzeszy, celem ich zgromanizowania, na ro-
boty przymusowe wysłał ponad 1.250 osób.

Jest on również winien aresztowania 800 Po-
lek i Polaków, nad którymi w bestialski spo-
sób znęcała się specjalnie dobrana służba
więzienna. Do rejestru zbrodni krwawego bur-
mistrza należy także zniszczenie miejscowego
muzeum, dwu bibliotek, kościoła parafialnego,
jednego pomnika i wszystkich krzyży i ka-
plic przydrożnych.

Po trzydniowej rozprawie Sąd skazał Ku-
chenbeckera na karę śmierci, pozbawienie
praw obywatelskich i honorowych oraz konfi-
skatę mienia na rzecz Państwa.

Z życia Partii

W dniu 7 bm. odbyło się wręczenie
stałych legitymacji partyjnych w komi-
tecie, zakładów „Biearnia”. Wręczenia
dokonał tow. Strogulski, przedstawiciel
Miejskiego Komitetu PPR.

Okolicznościowe przemówienie wy-
głosił tow. Stanoch — dyrektor zakła-
dów. Pełnomocnikiem do wydawania
stałych legitymacji był tow. Krusznik.

Dnia 10 bm. zostały wręczone stałe
legitymacje partyjne członkom koła dy-
rekcji PZPB Nr 7 w Kaliszu. Wręczenia
dokonał tow. Strogulski.

Dnia 12 bm. wręczone zostały stałe
legitymacje partyjne członkom koła
PPR przy PZPB Nr 7 oddział II. Wrę-
czenia dokonał tow. Strogulski, pełno-
mocnikiem do wydawania stałych legi-
tymacji był tow. Adamus.



ZEBRANIA KÓŁ

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

WIDZEW

O godz. 15-ej Garaż i Parowozownia PZPB Nr 5. O godz. 17-ej terenowe koło Stoki i Sikawa, terenowe koło Nr 3.

GÓRNA

O godz. 14-ej PZPB Dek. O godz. 13-ej PZU Stalarnia. O godz. 18-ej terenowe koło Cnoyny.

GÓRNA PRAWA

O godz. 17.30 PZPB Nr 4 koło 1. O godz. 12.30 oddział Chojny oraz odlewnia Fabryki Im. Strzelczyka.

GÓRNA LEWA

O godz. 12-ej Kwas Węglowy.

LEWA ŚRÓDMIEJSKA

O godz. 13-ej f. „Margulis i Wolman”, koło Sądowników, Samopomoc Chłopska. O godz. 16.30 f. „Paged”. O godz. 14-ej CT Składnica Przędzy Nr 1. O godz. 16-ej KEL — koło 15.

ŚRÓDMIEJSKIE

O godz. 13.15 „Elektrosan”. O godz. 13-ej koło muzyków. O godz. 14.30 Centrala Węglowa. O godz. 18-ej Straż Przem. przy Ziełn. Półcz. O godz. 14-ej CT Składnica Dziew. Półcz. Nr 4.

STAROMIEJSKA

O godz. 13-ej f. „Arkadia”. O godz. 15-ej f. „Lido” — koło 3, 4 i 5. O godz. 18-ej f. „Seide”. O godz. 14-ej Fabryka Filców. O godz. 16-ej odprawa prelegentów PZPB Nr 2.

BAŁUTY

O godz. 18-ej „Zabieniec”.

AKTYWIŚCI PPS I PPR — ROBOTNIKOM FRANCJI

Zgromadzeni na międzypartyjnej naradzie w dniu 7.12 br. w kinie „Bałtyk” aktywiści PPR i PPS z terenu Łodzi i Województwa, zebrali 19.800 zł na pomoc walczącym robotnikom Francji.

DZIEŃ ŁODZI

UROCZYSTOŚĆ OTWARCIE KURSU BEZPIECZEŃSTWA I HIGIENY PRACY

W dniu 10 bm. o godzinie 12-ej po południu w świetlicy Centrali Tekstylnej w Łodzi ul. Piotrkowska 76, staraniem Wydziału B.H. Pr. Zw. Zaw. Włókienniczy, Komisji B.H. Pr. i Referatu B.H.Pr. przy CZPW oraz Inspektoratu Pracy nastąpiło otwarcie 10-cio dniowego kursu dla referentów B.H.Pr. i wytypowanych członków Rad Zakładowych.

Po zakończeniu części oficjalnej mgr Wacław Krajewski, Inspektor Pracy wygłosił inu ugracyjny wykład p.t. „Rys historyczny bezpieczeństwa pracy w Polsce i Europie, oraz znaczenie społeczne, gospodarcze i państwowe bezpieczeństwa i higieny pracy”

KIERMASZ

W niedzielę dnia 14 bm. o godzinie 11-ej w lokalu Szkoły Powszechnej Specjalnej Nr 97 dla Głuchoniemych, ul. Sienkiewicza 45 odbędzie się uroczyste otwarcie Kiermaszu — Wystawy prac dzieci głuchoniemych, obejmującej robotki kobiece, wyroby drzewne oraz dział ozdób choinkowych.

ODCZYT

Zarząd Ligi Kobiet w Łodzi podaje do wiadomości, iż w dniu 13 bm. o godz. 18-ej w lokalu własnym przy ul. Andrzeja-Struga 1, odbędzie się odczyt na temat: „Gruźlica wróg ludzkości”, wygłoszony przez ob. Dr. Margulisową.

CENTRALA KRAJOWYCH SUROWCÓW WŁOKIENNICZYCH

Łódź, ul. Kilińskiego 26

przyjmiemy natychmiast:

KIEROWNIKA do Wydziału Planowania,

oraz

RUTYNOWANE SEKRETARKI ze znajomością maszynopisania.

Zgłoszenia osobiste do Wydziału Personalnego. 12063

W niedzielę, dnia 14 grudnia 1947 r. o godzinie 12-ej w sali „Domu Żołnierza” przy ul. Daszyńskiego Nr 34, odbędzie się

POWSZECHNA AKADEMIA

z okazji rozpoczęcia „Dni Przeciwności”

W programie akademii, po części oficjalnej, wystąpi orkiestra, chór oraz wygłoszą recytacje artyści scen.

Wstęp na akademię dla wszystkich bezpłatny.

Ze sportu

Kraje północne poważnie zagrażają U.S.A. a lekkoatletki ZSRR nie miałyby sobie równych na Olimpiadzie



Przed Olimpiadą londyńską można zdać sobie sprawę że w rozgrywkach lekkoatletycznych ważniejszą rolę odegrają kraje północne i USA. Naturalnie odnosi się to do lekkiej atletyki męskiej. Kategoria lekkoatletyki — w razie ew. startu ZSRR — będzie całkowicie nieopracowana przez lekkoatletki radzieckie.

Dla orientacji w przyszłości, Ameryka podałaby najlepsze wyniki krajów północnych.

Przedstawiają się one następująco: 100 m: Lennart Strandberg (Szwecja) — 21,4 sek.; 400 m: Sven Ljunggren (Szwecja) — 47,5 sek.; 800 m: Holst Sorensen (Dania) — 1:48,9; 1.500 m: Gunder Haegg (Szwecja) — 3:43; 3.000 m: Gunder Haegg — 13:58,2; 10.000 m: Viljo Heino (Finlandia) — 29:35,4; 3.000 m z przeszkodami: Erik Elmsaether (Szwecja) — 8:59,6; 110 m przez płotki: Haekoon Lidman (Szwecja) — 14 sek.; 400 m p. pł.: Bertil Storskrubb (Finlandia) — 52,2 sek.; skok w dal: Nils Uhlén Hansen (Norw.) 7,54 m; skok wzwyż: Kalevi Kotkas (Finlandia) — 2,04 m; skok o tyczce: Erling Kaas (Norwegia) — 4,27 m; trójskok: Kaare Strom (Norwegia) — 15,49 m; pchnięcie kulą: Sulo Baerlung (Finlandia) — 16,23 m; rzut dyskiem: Harald Andersson (Szwecja) — 53,02 m; rzut młotem: Slegge Vertrila (Finlandia) — 58,67 m; rzut oszczepem: Spyd Nikkanen (Finlandia) — 78,70 m; sztafeta 4 razy 100 metrów: Mai (Szwecja) — 41,9 sek.; 4 razy 400 mtr.: Sztokholm — 3,16.

Wszystkie te wyniki, będące rekordami

krajów północnych, w wielu wypadkach są również rekordami świata, jak np. wszystkie wyniki Haegga, Heino, Elmsaethera i Nikkanena. Wyniki Lidmana, Kotkasa, Kaasa i Stromy — są rekordami Europy.

Pod znakiem piłki ręcznej

Dzisiaj dalszy ciąg rozgrywek w kl. A

Dzisiaj w sali YMCA odbędzie się dalszy ciąg rozgrywek o mistrzostwo klasy A w siatkówce męskiej i żeńskiej.

O godzinie 17-tej: YMCA — AZS (mężczyźni); godz. 17.30: HKS — DKS (kobiety); godz. 18-19: YMCA — ŁKS (mężczyźni).

Z drużynowych mistrzostw

Dwa łodzianie przy stolikach punktowych

Wydział Spraw Sędziowskich Polskiego Związku Bokserskiego, wyznaczył na zawody o drużynowe mistrzostwo Polski, które odbędą się w niedzielę, dnia 14 grudnia br., następujące komisje sędziowskie:

RKS „Batory” (Chorzów) — KS „Odra” (Szczecin) w Katowicach — w ringu Lisowski (Warszawa), na punkty: Plewicki (Warszawa), Sikorski (Łódź) i Kugać (Pomorze).

KS „Grochów” — KS „Warta” w Warszawie — w ringu Laukedrey (Szczecin), na punkty: Federowicz (Śląsk), Stepień (Łódź) i Lewicki (Pomorze).

IKS (Wrocław) — KS „Radomsk” w Wrocławiu — w ringu Derda (Poznań), na punkty: Zapłata (Śląsk), Latowski (Poznań) i Bogdanowicz (Kraków).

W górę, w górę!

Obóz zimowy dla chłopców organizuje YMCA

W okresie nadchodzących ferii Bożego Narodzenia Polska YMCA w Łodzi organizuje obóz narciarski dla chłopców w wieku od lat 15 do 18-tych.

Obóz prowadzony będzie w Buszynie Tatrzańskiej, która zaliczona jest do najpiękniejszych wsi na Podhalu, ze wspaniałą panoramą na cały łuk Tatr i posiada doskonale tereny narciarskie, zarówno dla początkujących, jak i zaawansowanych.

Dobre wyżywienie, fachowa opieka wychowawcza, lekarska i instruktorska gwarantują, że obóz prowadzony będzie na wysokim poziomie.

Chłopcy nie posiadający nart, będą mogli wypożyczyć z Polskiej YMCA.

Zapisy przyjmuje i informację udziela Sekretariat Działu Chłopców Polskiej YMCA w Łodzi, ul. Moniuszki 4a, tel. 153-77, codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, w godzinach 10—13 i 15—20. Liczba miejsc ściśle ograniczona.

Sport w ZSRR

Najlepsze rakiety Związku Radzieckiego



Druga rakietka ZSRR Ozirow (Spartak)

(Bolszewik — Moskwa), — 6) Zikmund (Spartak — Moskwa), — 7) Korczagin

Międzyzwiązkowy Komitet dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu w ZSRR ogłosił listę najlepszych tenisistów i tenisistek Związku Radzieckiego w 1947 roku. Lista ta przedstawia się następująco:

MECZYZYNI:

1) Niegrebekij (Dynamo — Leningrad), 2) Ozirow (Spartak — Moskwa), 3) Korbut (Dynamo — Moskwa), 4) Nowikow (Dynamo — Moskwa), 5) Andrejew (Spartak — Moskwa), — 6) Zikmund (Spartak — Moskwa), — 7) Korczagin

(Spartak — Moskwa), 8) Belic-Heyman (Dynamo — Moskwa), 9) Ales (Dynamo — Tallin), 10) Majdański (Bolszewik).

Zajmujący pierwsze miejsce na liście — Niegrebekij był najlepszym tenisistą ZSRR już 15 lat temu. Ozirow w ciągu ostatnich 3 lat był zawsze pierwszym na liście. Najbardziej utalentowanym zawodnikiem jest młody, 23-letni Andrejew.

Rewanżowe spotkanie Louisa i Walcotta w maju lub czerwcu

Po swym meczu mistrzowskim z Joe Louisem, Walcott stał się w Ameryce b. popularny. Dowodem tego jest wielka ilość ofert i zaproszeń, otrzymanych w ciągu ostatniego tygodnia z obszaru całych Stanów Zjednoczonych.

Niemniej jednak z żadnej propozycji na rozegranie spotkania Walcott prawdopodobnie nie skorzysta, gdyż może walczyć jedynie

KOBIETY:

1) Kalmykowa (Dynamo — Kijów), 2) Gorina (CDKA — Moskwa), 3) Korowina (Dynamo — Leningrad), 4) Belonenko (Spartak — Moskwa), 5) Nalimowa (Dynamo — Leningrad).

Kalmykowa była pierwszą na liście również w roku ubiegłym. Duży sukces odniosła zajmująca drugie miejsce na liście — Gorina, rokująca duże nadzieje na przyszłość.

Druga reprezentacja C. S. R.

przegrała mecz zapaśniczy z Rumunią 3:5



W Bukareszcie w miejscowym cyrku został rozegrany międzypaństwowy mecz zapaśniczy Czechosłowacja — Rumunia, zakończony zwycięstwem Rumunów w stosunku 5:3.

Wyniki walk były następujące:

W wadze muszej Tarziu (R) wygrał na punkty z Misterką (Czechosł.), w wadze koguciej Tojar (R) wygrał na punkty z Krupicką (Cz.) w wadze

piórkowej Stehlik (Cz.) pokonał po 2 minutach

CENTRALA ZBYTU PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO

w Łodzi, ul. D-ra Więckowskiego 33

zaangażuje:

Referenta Zaopatrzenia w Dziale Przetworów

Wymagane są: Wysokie kwalifikacje i wieloletnia praktyka.

Zgłoszenia wraz z podaniem, życiorysem i odpisami świadectw poprzedniej pracy w Dziale Personalnym pokój Nr. 33 w godz. 9 — 13-ej.

Tenisistów czeszy w ZSRR

Jak donosi prasa czeska, Związek Radziecki zaprosił tenisistów CSR na szereg występów. Zaproszeni zostali: Drobný, Cerný, Straubeová i Misková.

Drużynie ma towarzyszyć prezes Związku Tenisowego CSR dr Bertl. Wyjazd ten ma nastąpić w miesiącach zimowych i gry odbyłyby się na kortach krytych. Tournée w ZSRR ma trwać 4 tygodnie.

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU WŁOKIENNICZEGO w ŁODZI

zatrudni natychmiast

Buchalterów i Kontystów

Zgłaszać się do Wydziału Finansowego CZPW Łódź, ul. Piotrkowska 51, I piętro. 12082

Sześć dni i sześć nocy na rowerze

W Cleveland odbywa się obecnie „sześciopięciodniówka” kolarska z udziałem zawodników europejskich i amerykańskich. Po 3-ch dniach zawodów na czele wyścigu znajduje się para francusko - amerykańska. Grille — William przed Amerykanami Torchy i Peden. O jedno okrążenie toru za czołówką jedzie para Grausen (Francja) — Debacco (USA), a tuż za nimi zespół francuski Ignat — Surbatis.

Uwaga, motocykliści!

Sekcja Motorowa ŁKS-u zawiadamia, że w dniu 17 grudnia br. (środa) o godz. 19.30 w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej Nr 67, odbędzie się walne zgromadzenie Sekcji Motorowej.

Skład Czechów na mecz z Włochami

Z Pragi odleciała samolotem piłkarska reprezentacyjna drużyna Czechosłowacji, która 14 bm. rozegra w Bari mecz z Włochami.

Skład drużyny czeskiej jest następujący: Kopecky, Senecky, Wedral, Balazi, Kolsky, Karel, Kokstein, Kubala, Krizak, Rha, Simanovsky. Rezerwowi: Hora, Venglar, Bradac i Rieger.

Nastroj czeskiej opinii sportowej jest przed tym meczem raczej pesymistyczny. Na ogół liczą się z porażką drużyny CSR, która wprawdzie swój mecz treningowy z włoską „Admirą” wygrała 6:2 (3:1), ale bynajmniej nie zachwycała. Z drugiej strony Włochy, były dwukrotny mistrz świata, po ostatniej swej porażce 1:5 z Austrią — będą chciały się zrehabilitować w oczach opinii publicznej.